

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 20 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

## ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

**Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces w Warszawie  
Dotychczas zeznawali wszyscy oskarżeni  
Wyrok spodziewany jest w sobotę**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W godzinach pomiędzy 9 a 9 i pół rano przywieziono w karetkach więziennych oskarżonych o zamach na marszałka Piłsudskiego do gmachu sądu okręgowego przy ul. Miodowej.

Z więzienia Mokotowskiego przywieziono Jagodzińskiego i Białkowskiego, z Dzieleń — Markowskiego, z centralnego aresztu na Daniłowiczowskiej Trochimowicza i Dziegielelewskiego.

Do sali Nr. 197 w VII wydziale karnym sądu okręgowego dopuszczani są tylko najbliżsi krewni oskarżonych, świadkowie i dziennikarze.

Ogólna liczba świadków, wraz z członkami rodzin oskarżonych wynosi około 40 osób.

Przeważa inteligencja, ale jest także sporo przedstawicieli sfery robotniczej.

### 14 korespondentów zagranicznych

W pięknej sali kolumnowej pałacu Pała, która pamięta największe procesy w Polsce, rozpoczęto dziś sprawę „piątki“ oskarżonych o udział w zbrodniczym zrzeczeniu i o przygotowanie zamachu na marszałka Piłsudskiego.

Sala wypełniona po brzegi. Dwa stoły prasowe formalnie oblepione korespondentami piśm z całego kraju.

Osobny stół zarezerwowano dla korespondentów piśm zagranicznych, którzy stawili się na rozprawę w liczbie 14.

Cały świat zatem z napiętą uwagą śledzić będzie przebieg tak rzadkiego w dziejach Polski procesu.

O godz. 11 sąd rozpoczyna posiedzenie.

Silna eskorta policyjna wprowadza na salę oskarżonych. Zajmują kolejno miejsca: Piotr Jagodziński, Józef Dziegielelewski, Dominik Trochimowicz, Józef Białkowski i Franciszek Markowski.

### Sylwetki oskarżonych

Oskarżony Jagodziński, liczący lat 43 — maż słynnej Owczarkówny, skazanej swego czasu za zamach na gubernatora warszawskiego, Skalona, na karę śmierci, sam zaś za zamach terrorystyczny w 1905 roku skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu

jako mololetniemu na katorgę (siedział w jednej celi w Moskwie z Antonim Anuszem i Nestorem Machno). W katordze spędził 10 lat od 1907 do 1917 r. Broni go adw. Szumański.

Dziegielelewski, poseł w dwóch ostatnich kadencjach sejmowych. W obronie jego występują adw. Berenson i Śmiarowski.

Trochimowicz i Białkowski — to urzędnicy powiatowej kasy chorych, ostatnio zredukowani Bronią ich adw. Benkiel i Gacki.

Ostatni wreszcie Markowski — deportowany za czasów rosyjskich na zesłanie, z zawodu sztukator. Obrońcami jego są: adw. Honigwill i Rudziński.

Komplet sędziów stanowią: przewodniczący sędzia Neuman, prezes VIII wydziału karnego, dalej sędzia Lauter jako referent i sędzia Łaszkiewicz. Oskarża prok. Grabowski.

### Starcie obrony z przewodniczącym

Na wstępie rozprawy adw. Berenson wstaje i oświadcza:

— Jesteśmy zmuszeni prosić o odroczenie rozprawy bowiem sąd jest niewłaściwie obsadzony. Jeden z panów sędziów już w sierpniu został mianowany prawomocnie urzędnikiem ministerstwa w IV st. służbowym, jako naczelnik wydziału.

Obrona ma tu na myśli przewodniczącego rozprawy prezesa Neumana, który istotnie otrzymał nominację na naczelnika wydziału budżetowego ministerstwa sprawiedliwości, jednak urzędowania dotąd nie objął i nadal pełni funkcje prezesa VIII wydziału karnego.

Prokurator Grabowski opowiada przeciw wnioskowi obrony.

Przewodniczący: „Wedle ustawy mieli panowie czas najpóźniej na 4 dni przed rozprawą złożyć wniosek o wyłączenie sędziego“.

Sąd po cichej naradzie oddalił wniosek obrony, jako bezpodstawny.

Przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Szczegóły oskarżenia podał już „Głos Poranny“ przed paroma dniami.

### Zeznanie oskarżonych

Przewodniczący decyduje, by oskarżonych przesłuchiwać osobno.

Pierwszy oskarżony Trochimowicz opowiada w jaki sposób poznał się z Jagodzińskim i przeczy, jakoby wleździł, że gotuje się zamach na marsz. Piłsudskiego.

Następny oskarżony Białkowski opowiada, że w urzędzie policyjnym kazano mu się rozbrajać, przykryto go mokrą ściereką i grożono biciem, o ile nie będzie mówił prawdy. Posterun

kowy trzymał przytem w ręku szpicrutę. Zeznania dalszych oskarżonych, malujące tło całej historii, nie wnosząc do sprawy nic nowego.

### Rewelacje Jagodzińskiego

Pierwszorzedną sensacją staje się przemówienie głównego oskarżonego Jagodzińskiego. Mówi on z niesłychaną energią jak stary, wypróbowany wojownik. Oświadcza on między innymi:

„Jestem członkiem PPS., byłem przewodniczącym dzielnicy. Od pewnego czasu miałem wrażenie, że w partii panuje prowokacja. Po strzelaniu w dniu 14 września, która zakończyła wiec Centrolewu, umocniłem się w tem przekonaniu. Pewien człowiek z partji, którego nazwiska nie wymienię, powiedział mi, że niejakiego Purzyckiego, członka partji, jest prowokatorem, konfidentem policyjnym. Postanowiłem go zdemaskować. W tym celu poleciłem mu zorganizowanie t. zw. „piątki“, od byłem z nim i jego ludźmi kilka zbiórek, a w końcu oświadczyłem, że muszą być gotowi na wszystko, bo zrobię zamach na wysokiego dostojnika. Wszystko było zrobione w tym celu, by zdemaskować konfidentów. Akt oskarżenia — powiada Jagodziński — zarzuca mi przygotowanie prawdziwego zama-

chu. Jestem starym bojowcem, walczyłem w roku 1905 i wiem, że w ciągu jednego dnia nie można zorganizować zamachu.

Premjer Sławek, który niejedną bombę w życiu rzucił, mógłby coś o tem powiedzieć.“

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego o tej, z góry ukartowanej grze Jagodziński nie powiedział sędziemu śledczemu, oskarżony odpowiedział:

„Balem się, że sprawa zostanie umorzona. Chciałem by doszło do tego procesu, który zde maskuje metody poljeji“.

Gdy przewodniczący pytał, czy Jagodzińskiemu nie żal „nie winnych“ ludzi, którzy siedzą na ławie oskarżonych, Jagodziński odpowiedział: „Trudno, dobro partji tego wymagało“.

Całe oświadczenie Jagodzińskiego było wygłoszone z niezwykłym rozmachem i pewnością siebie i zrobiło na sali duże wrażenie.

### Konfident Purzycki

Z kolei zeznawał główny świadek oskarżenia b. członek PPS., obecny konfident Purzycki. Zeznania jego, bardzo obszernie, są w gruncie rzeczy obszernym streszczeniem aktu oskarżenia. Purzycki utrzymuje z całą stanowczością, że Jagodziński zorganizował spisek celem zgładzenia marsz. Piłsudskiego.

— Św. Purzycki został oczywiście wzięty w krzyżowy ogień pytań obrony, która wydobyla wszystkie słabe i wątpliwe momenty jego oświadczenia.

Na tem zakończono rozprawę dnia wczoraszego. Dalszy ciąg dziś. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

\*

Oczywiście w relacji telefonicznej trudno uwidocznic wszystkie momenty niesłychanie ciekawej i sensacyjnej rozprawy. Rzuci ona światło na panujące w Polsce stosunki, do wodzi ile miazmatów i zdrady mieści się w organizacjach politycznych i jak te organizacje bywają nieostrożne. Chwilami ma się wrażenie, że to 1905 r., w którym ideologia czynu rewolucyjnego rozgrzeszała wszystkich i wszystko. Jest to, poza procesem Niewiadomskiego, chyba najbardziej sensacyjny proces od czasu niepodległości Polski.

## Chłodne przyjęcie spotkało gabinet Laval'a

dzis rano można sobie zdać sprawę z nastroju opinji publicznej Francji w stosunku do gabinetu Laval'a. Utworzony on został z poniedziałku na wtorek tak późno, że prasa nie mogła natychmiast reagować. Należy zaznaczyć, że nawet dziś zachowuje się ona z pewną rezerwą. Pewne dzienniki, które z ogólnej orientacji nowego gabinetu powinny się cieszyć, wyrażają zdziwienie z powodu obsady niektórych ministerstw. Dziwnem np. wy daje się obecność w tym samym gabinecie senatora Mario Roustan, gożącego zwolennika szkoły powszecznej, którą oczywiście będzie

popierał na stanowisku ministra oświaty oraz senatora Leona Berarda, zdecydowanego przeciwnika tej szkoły, który nie omieszka się przeciwstawić urzeczywistnieniu zamiarów swego kolegi. Nastroj prasy lewicowej jest wogóle wojowniczy. Z wyjątkiem dziennika „La Gauche“, który gotów jest popierać nowy gabinet, inne organy lewicowe zapowiadają, że będą zawzięcie zwalczać nowy rząd, który w ich oczach stanowi niemal całkowicie edtworzony blok narodowy. W tym duchu wypowiadają się dzienniki: „La Republique“, „Le Populaire“, „L'Es Nouvelle“, nie mó-

więc już o komunistycznej „L'Humanite“, która w dosadnych wyrazach wspomina nowemu premierowi jego ewolucję polityczną, która z ław skrajnej lewicy, gdzie zasiadał przy wejściu swem do parlamentu, rzuciła go w objęcia reakcji, na której oparł się w utworzonym gabinecie.

PARYŻ, 29, 1. (PAT). Grupa radykałów socjalnych izby deputowanych postanowiła głosować jutro przeciwko nowemu gabinetowi. Przestrzegana będzie ściśle dyscyplina partyjna.

## Książę Lennart



21-letni wnuk króla szwedzkiego, zaręczył się niebawem z 19-letnią córką wielkiego kupca ze Sztokholmu. Książę zakochał się w swej wybrance i uzyskał zezwolenie króla na ślub z mieszczanką.

## Schiele



minister rolnictwa i aprowizacji Rzeszy, jest poważnie zachwiany z powodu niefortunnnych rezultatów jego polityki zbożowej.

### Dymisjonowany Sokolow nie chce powrócić do Moskwy

LONDYN, 29, 1. (PAT). Dzisiaj „Daily Express” zamieszcza sensacyjną wiadomość, że dyrektor londyńskiej filii syndykatu sowieckiego naftowego Sokolow, który otrzymał dymisję jako nieprawomyślny, odmówił powrotu do Moskwy.

### Siostry Mikołaja II nie dopuszczają do licytacji skarbów carskich

NEW YORK, 29, 1. (PAT). — Przedstawicielki wielkich księżniczek Sonji i Ołgi Romanow, sióstr cesarza Mikołaja II, wszczęły akcję w celu niedopuszczenia do zapowiadanej tu sprzedaży z licytacji klejnotów i przedmiotów sztuki, które podobno zostały przez bolszewików zabrane z pałacu carskiego.

### Kradzież 150 tysięcy ostrąg

O niepowszedniej kradzieży donoszą z francuskiego wybrzeża pod La Roche. Jednemu z łowców ostrąg skradziono tam 100 tysięcy apetycznych egzemplarzy ostrąg w wieku 18 miesięcy.

Złodziej nie zadowolił się jednak tym łupem, a odwiedził sąsiednią hodowlę, zabierając z niej dalszych 50 tysięcy ślimaków.

## CO PISZĄ INNI

# GENEWA i BRZEŚĆ

W prorządowym „Czasie” krakowskim ukazał się wczoraj na naczelnym miejscu ciekawy artykuł, z którym warto się zapoznać. Redakcja „Czasu” — stając przed radą ligi wobec skarg niemieckich na nadużycia przy wyborach, użył następującej taktyki: przyznał, że były pewne nadużycia i zapowiedział co do nich śledztwo, ukaranie winnych i wynagrodzenie

poszkodowanych. Taktyka ta okazała się trafną. Była to jedyna droga do odparcia zarzutów, że w Polsce niema poszanowania prawa i do oszczędzenia Polsce upokorzenia. Pozwoliła też nam wyjść z bardzo trudnej sytuacji bez szwanku.

Premjer Sławek stając przed sejmem, aby odpowiedzieć na zarzuty opozycji w sprawie Brześcia, użył taktyki zupełnie przeciwnej. Podniósł przeciw o-

pozycji oskarżenie o usiłowaną zdradę stanu, o agitację za nieuznawaniem zobowiązań rządu polskiego wobec zagranicy, o wzywaniu obcej interwencji, o Targowicę, o rewolucyjne podburzanie, o sabotaż, o śmierć ś. p. Narutowicza, o dążenia do zamachów, o organizowanie bojówek i t. p. — i to tak przeciw lewicy, jak i prawicy. Główną treścią mowy jest atak na lewicę i prawicę a obrona rządu od-

grywała rolę skromną. Ograniczała się tylko do dwóch punktów: polegała najpierw na ogólnym twierdzeniu, że „sadyzm i znęcania nie było”, a oficerowie regulaminu nie przekroczyli. Kto inaczej twierdzi — „trudno, niech wierzy”.

Powtóre, co do zarzutu, że posłów bezprawnie zamknięto w więzieniu wojskowym i bezprawnie zastosowano do nich drakoński regulamin więzień wojskowych (golenie głów, wynoszenie kału, bicie za brak posłuchu i t. p.), to premjer Sławek przyznał wprawdzie same fakty („posłuch musiał być wymuszony siłą”), ale twierdził, że stało się to dlatego, bo z więzień cywilnych opozycja starała się uwieczonych uwolnić za pomocą napadu tłumów na nie. Więzienie wojskowe — z wszystkimi jego konsekwencjami — miało zapobiec walkom ulicznym i wytaczaniu przeciw tłumom karabinów maszynowych: „My innej holdujemy moralności, szukamy przy tym innych, mniej kosztownych dla państwa środków, niż wyciąganie karabinów maszynowych na ulice w celu tłumienia wywołanych przez panów posłów rozruchów podnieconych mas. Tej metodzie był i będzie rząd wierny. Pozwól sobie na zakończenie dać wyraz nadziei, że w przyszłości rząd nie będzie stawiany w obliczu konieczności używania środków surowych i bezwzględnych dla ośmieszenia na miejscu zachwalej anarchii”.

Wątpliwem jest, aby odpowiedź tak bardzo cięta uspokoiła rozdrażnioną w sprawie brzeskiej opinję i rozwiła przekonanie, że jest to sprawa bolesna, niesprawiedliwa i politycznie szkodliwa. Wszak zamknięcie posłów w więzieniu wojskowym można było uniknąć przez umieszczenie ich w jakimkolwiek z więzień prowincjonalnych, gdzie nie było żadnej obawy o tłumy i karabiny maszynowe. Poddanie ich przepisom regulaminu wojskowego pozostało również rzeczą nie usprawiedliwioną przez premjera. Faktu bicia, jeśli zaszedł, nie odpiera twierdzenie, że nie było sadyzmu”. Odpowiedzią rządu na groźące spiski, zamachy, bojówki, sabotaże — skoro rząd twierdzi, że ma na to dowody — powinny były być procesy polityczne i surowe wyroki przeciw winnym, a nie tego rodzaju uprzednie represje, jakie zastosowano w Brześciu wobec ludzi dajmy na to, że winnych.

Obawiać się należy, że sprawa brzeska nie tylko nie zostanie teraz usunięta z porządku dziennego, ale wywoła nowe fale protestów i oburzenia. Ofiary jej wyrastają coraz więcej na bohaterów narodowych, na co z pewnością pozatem nie zasługują. Opozycja uzyskała świetne sposoby zdobywania popularności; rząd ją w dużej mierze utracił. Cała Polska została zaprzęgnięta walką z powodu naruszonego prawa i surowego traktowania uwieczonych — a niewątpliwie opozycja wyzyska teraz to hasło jeszcze silniej. Nie podobna też nie uznać metody zastosowanej w Genewie w analogicznym wypadku przez min. Zaleskiego za trafniejszą; przyznawszy fakty niepożądane i nieprawne zapowiedział śledztwo i naprawę.

## Brylant Wiktorji Kaweckiej skradziony w niezwykle zuchwały sposób w biały dzień z witryny jubilerskiej

Z Warszawy donoszą: Niezwykle zuchwałego rabunku dokonano wczoraj w centrum miasta na zakład jubilerski Antoniego Turczyńskiego, przy ul. Ossolińskich 8.

Wystawa sklepu posiada bardzo wiele cennych drobiazgów — pierścionków, bransoletek, zegarków, a wśród nich odznaczał się wielkością pierścionek z brylantem wagi 24 karatów, pozostawiony w komis przez spadkobierców Wiktorji Kaweckiej.

Pierścionek miał wartości 2,500 dolarów, a brylant odznaczał się lekkim, brązowym odcieniem.

Wczoraj około godz. 3 po południu, gdy w sklepie znajdował się ekspedjent Wacław Sitowicz oraz trzech interesantów, nagle od stro-

ny ulicy podbiegł jakiś osobnik i szybkim ruchem, uderzywszy w szybę prawdopodobnie łomem żelaznym, owiniętym w sukno, porwał ów pierścionek po Wiktorji Kaweckiej i rzucił się do ucieczki.

Ponieważ zarówno na rogu ulic Wierzbowej i Pl. Saskiego jak i na rogu Krakowskiego Przedmieścia znajdują się posterunki policyjne, zuchwały rabusieńki wpadł do domu Nr. 6 przy ul. Ossolińskich, przebiegł przez dwa podwórza, poczem dostał się przy pomocy przygotowanej już linki na podwórze domu Krak. Przedmieście 17, skąd wybiegł na ulicę i ukrył się w tłumie przechodniów.

Podczas pościgu Sitowicz zdołał schwycić złodzieja za nogę. Ten jednak zagroził mu nożem i szarp-

nął się tak mocno, że w rękę ścigającego został tylko but.

Bezczelna kradzież cennego brylantu postawiła na nogi całą policję śledczą.

Zarządzono poszukiwania sprawy, czy sprawców, wdrożono skrzętne dochodzenie co do przebiegu rabunku i osiągnięto już pewne wyniki.

Zdaniem najwybitniejszych fachowców w dziedzinie tropienia przestępców, rabunku dokonał nie „specjalista”, lecz „fuszer”, na co wskazuje wiele szczegółów.

Przedewszystkiem młody wiek przestępcy wyklucza „wyspecjalizowanie się”, następnie sama technika rabunku wskazuje, że była to robota „fuszerska”, bowiem zbyt ryzykowna dla złodziejskiego „specjalisty”.

Najwięcej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że rabunku dokonał początkujący adept „kunsztu złodziejskiego”, wysłany przez fachowych rzemieślników i po tej linii ma pójść dochodzenie.

Personel sklepu zeznaje, że w ciągu dni ostatnich kilka osób dowiadywało się o cenę brylantu i oglądało go ciekawie. Byli to zapewne wysłannicy organizacji, pod której kierunkiem rabunek był dokonany.

W związku z tą sprawą aresztowano pewnego osobnika, który według przypuszczeń pełnił w czasie rabunku funkcję t. zw. „świecy” czyli stał na straży.

## Dla cierpiących na reumatyzm i chorych na grype Niezwykle skuteczny środek o nieocenionej wartości!

Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 23, pisze nam m. in.: Od dłuższego czasu cierpięłam na reumatyzm i podagrę. Cierpienia moje i bóle były częstokroć wprost nie do zniesienia. Wypróbowałam już wiele środków, lecz niestety wszystkie okazały się bezskuteczne. Przez przypadek dowiedziałam się o tabletkach Togonal, które też zżyłam od pewnego czasu i stwierdzić mogę, że skuteczność działania Togonalu okazała się poprostu cudowną. Otrzymałam bowiem dawną swobodę ruchów i pozbyłam się zupełnie tych tak dokuczliwych i przykrych bólów. Ostatnio zaniemogłam na grypę. I w tym wypadku nie omieszkałam natychmiast zażyć kilka tabletek Togonalu, dzięki któ-

rym już drugiego dnia czułam się zupełnie rześką i zdrową. Doprawdy Togonal jest środkiem o nieocenionej wartości! Podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyzmie, podagrze, grypie, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togonal z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Togonal są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Togonal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i w szrodtku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togonal są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Togonal. Nie ma bowiem nic lepszego. 378-3

## NOWY GABINET FRANCUSKI



1. Premjer Laval. 2. Minister rolnictwa Tardieu. 5. Minister sprawiedliwości Berard. 4. Minister lotnictwa Dumesnil. 5. Min. finansów Flandin. 6. Min. wojny Maginot. 7. Min. kolonji Reynaud. 8. Minister budżetu Pietri.

# Do 3 nad ranem

## debatowała rada miejska nad sprawą pp. Wolczyńskiego i Groszkowskiego

### P. Wolczyński pozostał w radzie. — Potępienie postępowania obu radnych. — Magistrat ma załatwić stronę finansową sprawy w ciągu trzech miesięcy

Wczorajsze posiedzenie planarne rady miejskiej oczekiwane było powszechnie z kolosalnym zacięciem wieniem.

Radni przybyli na obrady w kompiecie za wyjątkiem zainteresowanego r. Wolczyńskiego. Przybył również prezes rady Holecgreber. Fakt ten był w kuluarach komentowany. Utrzymywano, że prezes Holecgreber postanowił nie rezygnować ze swego stanowiska.

Łoża prasowa szczerze zapelniona. Na galerji tłok i ścisk.

Posiedzenie zagalę prezes Holecgreber. Frakcja Bund zgłasza nagły wniosek, wzywający radę miejską do zaprotestowania przeciwko zamierzonej podwyżce komornego.

Przewodniczący udziela głosu referentowi specjalnej komisji, p. Jawnikowi Kukowi, który w przeszedł dwugodzinne przemówienie zobrazował radzie szczegółowy przebieg prac specjalnej komisji. Odbyła ona łącznie 5 posiedzeń, ustalając przedewszystkiem zajęć w sprawie.

## Ile podjęto

Otóż opierając się na uchwałach rady oraz na zasadzie danych otrzymanych od elektrowni i tramwajów stwierdzono, że p. Groszkowski podjął tytułem zasiadania w władzach tramwajów i elektrowni łącznie 58,465 zł., zaś p. Wolczyński 44,454 zł. Sumy te podjęte zostały po powzięciu odnośnych uchwał przez plenium rady. Między poprzednio podanymi danymi a obecnymi jest pewna różnica, powstała wskutek mylnego obliczenia. Pp. Groszkowski i Wolczyński bowiem zasiedli we władzach od maja 1927 r., a nie od stycznia. Ławnik Kuk przypomina, jak władze miejskie monitorowały należność od obu radnych i stwierdza, że podczas, gdy p. Groszkowski utrzymywał, że pieniądze przezeń pobrane mu się słusznie należały — r. Wolczyński tłumaczy się tem, że pieniądze zużył na wykupienie we-

## B. minister ukraiński aresztowany we Lwowie

LWÓW, 29. I. (PAT). Wczoraj aresztowano b. ministra ukraińskiego rządu Zachodniej Ukrainy adwokata dr. Izydora Holubowicza. Holubowicz wpłatał się ostatnio w interesy drzewne i naftowe na których stracił wiele pieniędzy. Chcąc się ratować rozpoczął współpracę z pewnym osobnikiem z Borysławia i razem z nim dopuścił się szeregu oszustw.

## Wspólnik Oustrica -- Gualino

skazany na osiedlenie na 5 lat

RZYM, 29. I. (PAT). Znany przez myślowiec i aferzysta włoski, Ryszard Gualino, twórca wielkiego trustu włosko - międzynarodowego dla sztucznego jedwabiu, aresztowany przed kilku dniami z rozkazu ministra spraw wewnętrznych został skazany na przymusowe osiedlenie na wyspie Lipari, na okres 5-ciu lat. Wyrok ten wydała turyńska komisja administracyjna, opierając się na tem, że skazany prowadził systematycznie w ciągu ostatnich lat akcję szkodliwą dla sytuacji gospodarczej Włoch. Jak wiadomo Gualino jest wmiieszany w proces Oustrica, który toczy się obecnie w Paryżu i z tego względu pozostanie narazie w więzieniu w Turynie do dyspozycji francuskich władz sądowych.

ksli teatru popularnego, któremu magistrat subwencji nie udzielił. W związku z tem prez. Rapalski zwrócił p. Wolczyńskiemu uwagę na to, że mógł to uczynić, ale z własnej kieszeni.

Dlatego też wiceprezydent Rapalski odmówił przyjęcia weksli od p. Wolczyńskiego, żądając zwrotu pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie sprawę skieruje na plenum rady.

Komisja w dalszym ciągu przestępowała prezesa rady p. Holecgrebera, który stwierdził, że prowadził z p. Wolczyńskim i Groszkowskim korespondencję i pertraktacje co do zwrotu sum, podjętych jego zdaniem, wbrew uchwałom rady. P. Wolczyński tłumaczył się, że został zrujnowany materialnie, ponieważ wypadło mu żyrowane przezeń weksle popularnego.

P. Wolczyński złożył prez. Holecgreberowi weksle na zł. 9.000.—, utrzymując, że inne w zdenerwowaniu zniszczył. Prezes Holecgreber początkowo był za polubownem załatwieniem sprawy i przyjęciem zobowiązań ze strony p. Wolczyńskiego. Kiedy się jednak dowiedział, że wprowadzono go w błąd, zmienił swe stanowisko. Potępił postępowanie p. Wolczyńskiego, wskazując jednocześnie na pewne okoliczności łagodząca.

Badany przez komisję p. Groszkowski oświadczył, że pieniądze podjęte w elektrowni i kolejach elektrycznych mu się słusznie należą, później jednak zgodził się na zwrot sumy, proponując spłatę ratową. Jeden i drugi uważali, że załatwienie sprawy z prezesem rady będzie gwarancją moralną i że sprawa ta nie wpłynie na forum rady. Kiedy jednak plenium zajęło się tą sprawą, zarówno p. Wolczyński, jak i p. Groszkowski zmienili stanowisko, rezygnując z mandatów. Rezygnację cofnął potem tylko p. Wolczyński, przesyłając prezesowi rady weksle gwarancyjne na całą sumę należną miastu.

## Oświadczenie p. Wolczyńskiego

Wiceprezes rady p. Wolczyński złożył na komisji oświadczenie, które prosił podać do wiadomości plenium. W oświadczeniu tem protestuje on przeciwko nazwaniu jego postępowania nieetycznym, gdyż przyznaje, że stoi na stanowisku i gruncie uchwał rady miejskiej. Prosi tylko o wytlomaczenie zwolki w przekazaniu pieniędzy kasie miejskiej. Nie przypuszczał nigdy, że jego długoletnia praca społecz-

na da radzie miejskiej asumpt do odsądzenia go od czci. Uznaje prawa moralne, żąda, aby i radę, w której pracuje 12 lat, nieprzerwanie, prawa te również obowiązywały.

Ławnik Kuk zaznacza, że r. Wolczyński miał przedstawić dowody, któreby wykazały ile wydał na cele społeczne. Stwierdza on, że dowody te opiewają na większą sumę, aniżeli p. Wolczyński podał po przednio.

## Wesołe oświadczenie p. Groszkowskiego

R. Groszkowski złożył na wstępie posiedzenia oświadczenie, w którym stwierdza, że pieniądze, jakie podjął, są jego prywatną własnością. Pod presją jego frakcji zrobił ustępstwo ze swych zasad prawnych na rzecz zasad moralnych. Oświadczenie to wywołało na sali wesołość, tembardziej, że znalazły się tam tego rodzaju zwroty: „Nie uznaję pracy darmowej“, „Nie uważam za wskazane wygiwać się, że dałem pieniądze te na cele społeczne“, „Nie dam pieniędzy, a jak wam się to nie podoba, to możecie mnie odwołać“.

## Referat oskarżenia

Następnie p. Kuk zaznacza, iż r. Groszkowski zażądał zwrotu weksli, gdyż wówczas podpisał je r. kromo pod presją skutków moral-

## Humor polityczny



Karykatura francuska na zabieg Włoch w kierunku przyciągnięcia Rosji do rokowań w Genewie.

## Falszywe 100-złotówki znajdują się w obiegu

WARSZAWA, 29. I. (PAT). — Bank Polski komunikuje, że w ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 100-złotowego, którego wszystkie trzy zatrzymane sztuki są oznaczone tym samym numerem: S. A. 7934516. Falsyfikaty są łatwe do rozpoznania.

## Skazanie b. posta zaznieważenie policjanta

LUBLIN, 29. I. (PAT). W wyniku rozprawy sądowej, która ostatnio odbyła się w Lublinie przed sądem apelacyjnym, skazany został b. poseł PPS. CKW. Feliks Kotarski na 4 tygodnie aresztu za znieważenie słowne policjanta. Obronę wnoszą adwokat Zbikowski z Lublina.

nych. P. Kuk stwierdza, że wszyscy członkowie rady miejskiej, zasiadający w instytucjach użyteczności, wpłacili łącznie kilkaset tysięcy złotych, a więc prawie wszystko co pobrali. Jedyne p. Andrzej jak podjął 29 tys. zł. bezprawnie, wobec czego wytoczono mu proces. Komisja naradzała się nad ustosunkowaniem się rady do obu radnych. Przy interpretacji uchwał wyłonili się rozbieżności zdać, gdyż p. Kulamowicz uważał że rada miejska, pomimo uchwały, że pieniądze z instytucji są własnością miejską, przewidywała również pewne honoraria za udział w posiedzeniach. Większość komisji oparła swoje stanowisko na punkcie dekretu o samorządzie, który mówi w pewnym miejscu o tem, że „radni powinni być pełni rozumu“. Większość uważa, że skoro pp. Wolczyński i Groszkowski nie zgłosili sprzeciwu w dn. 27 stycznia 1927 r. podczas uchwalania, że pieniądze należy przekazywać kasie miejskiej w okresie, gdy byli jeden wiceprezydentem a drugi wiceprezesem rady miejskiej — jest dostatecznym motywem, aby nie brać pod uwagę ich tłumaczeń. Dlatego też komisja postanowiła wezwać magistrat do wyegzekwowania należności od r. Groszkowskiego i Wolczyńskiego.

Sprawa Groszkowskiego została już przesądzona. Obecnie komisja wnosi o wydalenie r. Wolczyńskiego z grona rady na podstawie art. 28 dekretu o samorządach i uznanie jego czynu za nieetyczny i hańbiący.

## Wniosek mniejszości

Następnie przemawiał przedstawiciel mniejszości r. Kulamowicz, który wnosi, aby przyjąć od r. Wolczyńskiego i r. Groszkowskiego weksle i aby przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, uznając ją za wyczerpaną.

R. Ewald (NSPP) zapytuje magistrat, czy poza pp. Wolczyńskim i Groszkowskim jeszcze jakiś radni również nie wpłacili do kasy sum, pobranych z elektrowni i tramwajów.

Ław. Kuk wyjaśnia, że również i r. Kulamowicz nie wpłacił przeszło 3 tys. zł.

Po tem oświadczeniu przewodniczący inż. Holecgreber zarządza go dzinną przerwę.

Po przerwie przemawiał jeszcze r. Pogonowski w obronie obu radnych, podkreślając, że sprawa z punktu widzenia prawnego jest zupełnie czysta.

Replikował na to ławnik Kuk, poczem wywiązała się dyskusja

nad sposobem głosowania wniosków komisji. Ostatecznie zdecydowano, że głosowanie będzie tajne, bowiem dotyczy sprawy oobistej, a statut rady miejskiej jest w tym względzie obowiązujący.

## Głosowanie

O godz. 2,30 po północy rozpoczęło się tajne głosowanie 4 zgłoszonych wniosków. Pierwszy wniosek mniejszości komisji, proponujący przejście nad sprawą do porządku dziennego, upadł. Drugi wniosek większości komisji o potępienie postępowania pp. Wolczyńskiego i Groszkowskiego, przechodzi. Trzeci wniosek o wykluczenie r. Wolczyńskiego z rady, wymagający kwalifikowanej większości — upadł. Za wnioskiem głosowało 40 przeciwko 31 radnych. Wreszcie uchwalono czwarty wniosek, wzywający magistrat do uregulowania z p. Wolczyńskim i Groszkowskim sprawy podjętych sum i zdania sprawy z załatwienia jej w ciągu trzech miesięcy.

Na tem posiedzenie o godz. 3 po północy zostało zamknięte.

St. Gd.

## Oszust łódzki ujęty przez policję lotewską

WILNO, 29. I. (PAT). Prasa tułtejsza donosi, że w Turmontach został wydan w ręce naszych władz Hugher vel Miller, mieszkaniec m. Łodzi, który przed kilku miesiącami zbiegł z Polski po dokonaniu oszustw i przywłaszczeń. Za fałszywym paszportem wyjechał on do Kowna, następnie do Rygi, gdzie aresztowała go policja litewska.

## Przemysłowcy biżuterji ujęci przez straż graniczną

KATOWICE, 29. I. (PAT). — W ręce śląskiej straży granicznej wpadła szajka przemysłowców biżuterji, których głównymi artykułami przemytu były brylanty i perły. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia i rewizji skonfiskowano klejnoty, nielegalnie przemycane do Polski, wartości 120 tys. zł. Niciej tej afery prowadzą do szeregu miast polskich. Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, nazwiska osób, zamieszanych w tę sprawę, nie mogą być ujawnione.

## Wybuch w kopalni

spowodował śmierć 30 górników

LINTON, 29. I. (PAT). (Stan Indjana). W jednej z tamtejszych kopalń wskutek zapalenia się prochu strzelniczego nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą śmierć zgórą 20 osób.

LINTON (Stan Indjana). 29. I. (PAT). — Liczba ofiar wybuchu w jednej z tamtejszych kopalń wzrosła

do 30. Jedyne dwóch górników znajdujących się blisko miejsca wybuchu uszło bez szwanku. Na szczęście przeważna część — 215 górników, stanowiących dzienną ekipę, wyszła z kopalni w chwili, kiedy się zdarzył wybuch. Przypuszczają obecnie, iż przyczyną katastrofy było zapalenie się gazów.

## Nie wszyscy wiedzą, że...

...człowiek chodzi prosto dzięki posiadaniu płynu w uszach.

...serce bije 81 razy na minutę, gdy się stoi, 71 razy, gdy się siedzi, a 66 razy, gdy się leży.

...szybko rosnące paznokcie są oznaką zdrowia.

...paznokcie rosną dalej, gdy człowiek już nie żyje.

...istnieje szwajcarski ser bez dziurek.

...Indje liczą więcej mieszkańców, niż cała północna Ameryka.

...istnieje osiem wartościowych metali, niż złoto.

...że rozwód w Arabji kosztuje jednego wielbłąda, a pozatem nie płaci się żadnych alimentów.

...trudno jest, a czasami wręcz niemożliwe, żyć z otwartymi ustami.

...Voltaire, Macaulay, Cowper, Pope, Beethoven, Swinburne, Newton i Leonardo da Vinci byli kawalerami.

...ptaki, które posiadają gniazda na ziemi, znoszą białe jaja, natomiast te, które posiadają gniazda nad ziemią (na drzewach i krzakach) składają jaja kolorowe.

...36 godzin mija, zanim człowiek wie, że się przeziębził.

...w nowojorskiej książce telefonicznej 5 i pół strony zajmują nazwiska „Smith”, a 6 stron nazwiska „Cohen”.

...nogi ludzkie rosną do 25 roku życia.

...pewien rosyjski generał wpadł na pomysł przyszywania guzików do rękawów, aby żołnierze nie wycierali sobie nosów o rękawy.

...człowiek często jest we śnie martwym, ale nigdy we śnie nie kona.

...w Nowym Jorku jest więcej aparatów telefonicznych, niż ogółem w Rzymie, Leninigradzie, Londynie i Berlinie.

fb.

## Grypa szaleje w Paryżu Wszystkie szkoły i kina zamknięte

PARYŻ, 29 stycznia (Tel. wł.) Grypa rozwija się w Paryżu w zastraszający sposób. Rząd postanowił zamknąć na czas nie określony wszystkie szkoły państwowe i prywatne. Jednocześnie zamknięto na dziesięć dni wszystkie kina i teatry. Na ten sam okres czasu zakazano urzędowania zgromadzeń publicznych. Na grypę zachorowało również czterech członków nowego gabinetu.

# Brudy wielkiego miasta

## 16-letnia dziewczyna i jej 57-letni kochanek

### Chcąc zabezpieczyć byt swego dziecka, stała się morderczynią

Berlin, 29 stycznia.

Wczoraj rozpoczął się w Berlinie proces przeciwko 16-letniej Elżbiecie Neumann, oskarżonej o to, że nakłoniła dwóch swych przyjaciół do zamordowania 57-letniego zegarmistrza Fritza Ulbricha. Proces ten zapowiada się na sensację tej miary, co proces Krantza, rzuca bowiem dużo światła na życie młodzieży niemieckiej po wojnie.

#### LIESL I LI.

Liesl — jak ją zbrodniele nazywają — Neumann pochodzi z porządnej rodziny mieszczanńskiej i w dzień prowadziła życie córki średnio - zamożnych rodziców. W dzień uczyła się śpiewu, gry na fortepianie, uczęszczała na kurs sztuki nowoczesnej, pobierała lekcje obcych języków; jednym słowem sposób jej życia niczem nie odbiegał od życia dziewczyny z jej środowiska.

Gdy rodzice kładli się spać, Liesl przemieniała się w „Li”, w dziewczynę uliczną, która w najciemniejszej dzielnicy Berlina sprzedawała się wszystkim mężczyznom, miała swoich alfonsów, była stałym gościem najordynarniejszych knajp. Kochankiem jej był 22-letni woźnica Ryszard Stolpe, ale utrzymywała też stosunki z jego przyjacielem, słuszarzem Erykiem Benzigerem.

#### INSTYKT DZIEWCZYNY ULICZNEJ.

Psychologicznie interesującym w tem podwójnym życiu pięknej Li jest fakt, że to niemal dziecko posiadało silnie rozwinięty zmysł macierzyński. Młoda dziewczyna miała zostać matką. Cieszyła się z tego powodu i czyniła wszelkie przygotowania do porodu a nawet sprawiła już bieliznę dla dziecka. Pieniądzy nie miała, a jej przyjaciel Stolpe też pieniędzy nie miał. Chcąc zabezpieczyć byt swego dziecka, stała się morderczynią.

#### ZEGARMISTRZ- DON JUAN.

Upatrzona ofiara był 57-letni zegarmistrz Fritz Ulbrich, który również prowadził podwójne życie. W dzień był skulonym przy warsztacie zegarmistrzem, który z trudem zarabia na ży-

cie. Ale gdy noc zapadała, przemieniał się w Don Juana. Dużo nie zarabiał, ale do ostatniego grosza wydawał na gwizdki, które im były młodsze, tembardziej mu się podobały. Mała Li liczyła lat 15, gdy zawarła znajomość z Ulbrichem, który wlecząc chyba nie przeczuwał, że zapłaci tę znajomość swem życiem. Zaczęło się z wyjątkiem, a mianowicie Ulbrich zaprosił dziewczynę do siebie, obiecując jej 5 marek, jeśli pozwoli się odfotografować nago. Później zaczął się już prawdziwy stosunek. Ulbrich w ten sposób się urządzał: po jego śmierci znalazła policja ślany jego pokoju wytapetowane fotografiami nagich dziewcząt. — Prócz tego znaleziono u niego kilka teczek i albumów z takimi fotografiami. Naliczono tych fotografii około 500.

#### JAK WYKRYTO MORD.

Akt oskarżenia opisuje mord na Ulbrichu w sposób następujący:

Dnia 29 października ub. r. znaleziono zegarmistrza Fritza Ulbricha w jego mieszkaniu ubranego tylko w koszulę już niezwygłego. Obdukcja zwłok wykazała, że Ulbrich został uduszony. Z rozmaitych okoliczności można było wnioskować, że dokonano mordu rabunkowego. Poszukiwania za mordercę były jednakowoż bezowocne, aż policja odkryła album z fotografiami. Policja zaczęła poszukiwać oryginałów tych fotografii. Jednej dziewczyny nie można było odnaleźć w dzielnicy, w której mieszkał Ulbrich, ale gdy ją wreszcie odnaleźiono, wpadło się na ślad morderstwa. Tą dziewczyną była Elżbieta Neumann, która z początku wyparła się winy, ale później do wszystkiego się przyznała.

#### „CHCIAŁAM DZIECKU SWE- MU ZAPEWNIĆ PRZYSZŁOŚĆ”

Dziewczyna zeznała, że namówiła swego kochanka, ojca swego przyszłego dziecka Ryszarda Stolpego i jego przyjaciela Eryka Benzigera do zamordowania Ulbricha. Stolpe natychmiast się zgodził, ale Benziger się wahał, atoli uległ swej przyjaciółce, pod której przemocnym pozostawał wpływem. Ulbrich z początku obsypywał ją podarunkami, ale potem dowiedziawszy się, że Elżbieta ma kochanka, ochłódt w swych uczuciach. Było to wtenczas, kiedy właśnie dziecko miało przyjść na świat, pieniędzy nie było, a Ulbrich prawie że zerwał z dziewczyną.

#### PODSTĘP MORDERCZYNI.

Wszyscy troje uknuli wtenczas diabelski spisek. Elżbieta udawała się do sklepu i ze łzami w oczach udawała skrucze, przyrzekając, że zerwie ze Stolpem. Ulbrich uwierzył w skrucze dziewczyny i przygarnął ją znowu do siebie.

Gdy po pieszczotach miłosnych zasnął, Elżbieta odrygowała drzwi; wtenczas zjawili się dwaj jej przyjaciele i zaczęli dusić Ulbricha. Dziewczyna ich namawiała do szybkiego załatwienia się z Ulbrichem, wołając:

„Prędko, prędko! jeśli jesteście tchórzami, ja to uczynię!”

Ale to już było niepotrzebne, ponieważ, gdy znowu odkręcili światło Ulbrich już nie żył.

Mordercy zawiedli się jednak w swych rachubach, bo znaleźli u zamordowanego tylko 28 marek. Wystarczyło to tylko, by pójść do kina i zjeść kolację. Gdy policja aresztowała później Elżbietkę, dwaj jej przyjaciele uciekli na Pomorze. Nie udało im się atoli ukryć. Policja ich aresztowała i odstawiła z powrotem do Berlina. Rozprawę przyspieszono, ponieważ lekarze orzekli, że Elżbieta najdalej za dwa miesiące zostanie matką.

#### Pierwszy dzień procesu

Wczoraj w sądzie berlińskim rozpoczął się wielki proces, mający właśnie powyżej opisane morderstwo za podstawę. Na ławie oskarżonych zasiadła 16-letnia Liza Neumann, jej kochanek, bezrobotny Stolpe oraz ich wspólny znajomy i współwinowajca Benziger.

Oskarżeni w pierwszej chwili, po wprowadzeniu na salę rozpraw, wybuchają płaczem, ale szybko uspakajają się i składają zeznania szczegółowe zupełnie rzeczowo i konsekwentnie.

Pierwszego przesłuchiwał Benzigera. Opowiadał on, jak namawiano go, by poszedł wraz z nimi zamordować i ograbować zegarmistrza Ulbricha. Nie chciał się zgodzić, ale kpili z niego, że się boi, więc wkońcu ustąpił. Gdy weszli do sklepu zegarmistrza, akurat wszystkie zegary były północ.

To tak przstraszyło Benzigera, że wprost nogi się pod nim uginały. Twierdzi on, że przed wieczorem w pokoju Stolpego, gdy układano plan zbrodni, Liza powiedziała:

„Jeśli nie przyjdziecie, to ja go sama palnę siekierą w głowę”.

Gdy weszli do sypialni przy sklepie, Liza leżała w łóżku z Ulbrichem. Stolpe kazał Benzigerowi trzymać ofiarę za nogi, ale ten nie mógł i powiedział: „Puść-że go, Ryszardzie!” Na to Liza odpowiedziała: „Przećcie on jeszcze żyje!” Za udział w zbrodni otrzymał Benziger nazajutrz 7 marek, natomiast zegarka nie chciał przyjąć, aby się jego rodzice o niczem nie dowiedzieli. Gdy im policja zaczęła następować na pięty, pojechali do Szczecina i chcieli w okolicy zamieszkać u chłopca. Na szosie, gdy szli na wieś, spotkał ich żandarm i zapytał krótko:

„Czy to wyście byli?”

Na co oni odpowiedzieli: „Tak!” Na zapytanie przewodniczącego, czy Stolpe podawał, jako motyw morderstwa, brak gotówki, czy też nienawiść do zegarmistrza za to, że ten uwodził Lizę, Benziger odpowiada:

„Z powodu pieniędzy”.

Przy okazji Benziger stwierdza, że Stolpe opowiadał mu, iż już raz rozmówił się z zegarmistrzem co do Lizy i otrzymał wtedy

25 marek za milczenie.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania Lizy Neumann. Młoda zbrodniarka

zachowuje zupełną przytomność umysłu, graniczącą z cynizmem.

Opowiada ona z detalami, jak poznała przez przyjaciółkę zegarmistrza Ulbricha, jak ten ją fotografował, jak następnie Stolpe skorzystał z tego, by szantażować ofiarę, jak potem błakał się jako bezrobotny, wszczynając kłótnie z oskarżoną, ponieważ nie było pieniędzy i wysyłał ją do Ulbricha,

uważając go za świetne źródło gotówki. Oskarżona opowiada, że nie chciała tam pójść, tłumacząc, że ten nie daje niczego darmo, a fotografować ona się nie pozwoli, ponieważ

jej figura jest już nieodpowiednia

(była w ciąży). Stolpe chciał również ukartować szantaż, spotykając, niby przypadkowo, Lizę u Ulbricha. Ale oskarżona nie chciała się na to zgodzić. Na tle braku gotówki zrodziła się myśl o zamordowaniu i ograbieniu Ulbricha. Gdy Liza oświadczyła Stolpemu, że sama nie mogą tego zrobić, ten

odpowiedział, że zabrał Benzigera, który będzie trzymał mordowanego za nogi.

Na pytanie adwokata, czy oskarżona utrzymywała stosunki płciowe z wieloma mężczyznami, Liza odpowiada, że jedynym mężczyzną, z którym żyła, był Stolpe. Następnie oskarżona odwołuje część swoich zeznań, złożonych w śledztwie, a odciażającego Stolpego, przy czym motywuje swój postępek tem, że

Stolpe nie chciał jej poślubić, a więc nie jest już obecnie jej narzeczoną.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania głównego winowajcy, 20-letniego Ryszarda Stolpe. Zezyna on od słów:

„Chcę i bede mówić tylko prawdę”.

Następnie opisuje zwięźle i płynnie, jak poznał Lizę, jak musiał z jej zazdrością walczyć, jak podstępem wydobyl od niej przyznanie się, że żyła z Ulbrichem, jak następnie poszedł do zegarmistrza, aby się z nim rozmówić, ale

pieniędzy żadnych przyjąć nie chciał

i jedynie pozwolił sobie wręczyć zegarek, który jego przyjaciel odniósł Ulbrichowi, żądając pieniędzy na kapelusz, pantofle i pończochy dla Lizy.

Dalszy ciąg przesłuchania Stolpego odłożono do dnia następnego.

## Powódź w Holandji



Przedmieście Rotterdamu pod wodą.

## Wieczny minister spraw zagranicznych



Cokolwiek się dzieje Briand mocno siedzi w siodle.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 30. I. 1931 R. NR. 12.

# Sześć brylantowych guzów

POWIEŚĆ SENSACYJNA J. VIRA.

Ciąg dalszy.

Młody baron i jego matka wsali jednocześnie i syn oświadczył chłodno:

— Uwzględniając to wystąpienie, ustępujemy chwilowo z pietyzmu dla zmarłego, ale jeszcze o nas usłyszycie!

Prawnik ze zdumieniem spoglądał za oddalającymi się.

— Ale przecież państwo nie podpisali aktu, — rzekł do swego pisarza.

— Sprawa i tak nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, — odpowiedział ten wznosząc ramionami.

— W każdym razie mogę przecież natychmiast objąć moje posiadłości? — zapytał baron Rudolf swobodnie.

— To pan może, panie baronie.

— A pieczęcie na drzwiach, panie notariuszu?

— Może je pan oczywiście usunąć. Chwilowo, aż do nowych wydarzeń, znajduje się pan w sytuacji nieograniczonego właściciela. Winstując.

Notariusz z pisarzem dawno już się oddalili, a baron Rudolf Wentry stał wciąż jeszcze na tem samym miejscu w sali bibliotecznej.

— Nareszcie — zawołał z tryumfem, — nareszcie jestem u celu i biada temu, kto zechce kwestjonować me prawa własności.

W tym czasie baronowa Wentry, po tajemnej rozmowie jej syna z kasztelanem, opuściła zamek. W miasteczku znajdował się lepszy hotelik. Tam umieścił Gaston swą matkę i po pośpiesznym spożyciu posiłku, udał się do detektywa, do zajazdu pod „Czerwonym marynarzem”. Rozmowa ich była krótka i prowadzona szeptem. Po 15 minutach młody baron wstał, zabierając się do odeszcia.

— A więc niech pan będzie spokojny, panie baronie, — zauważył detektyw. — Wszystko co jest w ludzkiej mocy, będzie zrobione. W duchu już ułożyłem sobie nici tej sprawy w odpowiedni sposób. Będę miał na oku starego Walentego, bowiem ulokuje się w zamku...

— W jaki sposób, panie komisarzu?

— Obejmę posadę kamerdynera u pańskiego stryja.

— Czy to możliwe?

Dr. J. Nadel  
akuszerka  
i chorob. kobiece  
Godz. przyjęć od 3—5 po poł.  
Pomorska 7, tel. 127-84.

— Tak, — uśmiechnął się detektyw. — Baron napewno będzie potrzebował kamerdynera, bo dotychczasowy jest niespełna rozumu. A w świadectwa wszelkiego rodzaju jestem obficie zaopatrzony.

— Ale, pańska funkcja?

— O, co się tego tyczy, jestem zupełnie spokojny. Byłem w wojsku ordynansem oficerskim i znam się doskonale na służbie. Niech pan będzie dobrej myśli, panie baronie i gdzie spokojnie. Mam niezłomny zamiar zdobyć sobie premję w wysokości 25 tysięcy franków. Co tydzień otrzyma pan ode mnie raport o sytuacji.

— Dziękuję panu, panie komisarzu. A więc dowidzenia.

— Dowidzenia, panie baronie.

Jeszcze tego samego wieczoru matka z synem pojechali w przygnębionym nastroju do Paryża.

ROZDZIAŁ VII.

## Nowy kamerdyner

Baron Rudolf Wentry już od dwu dni siedział na zamku w charakterze właściciela. Cała jego istota wyrażała się w br-

talności i pyszałkowatości. On, który nie potrafił w Ameryce zdobyć sobie odpowiedniego stanowiska w swojej sferze, pomimo wielkiego majątku, wyplaconego mu przez ojca przy rozstaniu, a zmarnowanego hulaszczym trybem życia, był nareszcie u celu swych dążeń. W tej chwili siedział przy biurku, trzymając w dłoni listę służby, którą zamierzał zwolnić.

— Wszystko musi się tu zmienić i odnowić, — mruzczał pod nosem. Cicho wszedł do pokoju służący.

— No, o co idzie? — zapytał baron.

— Jaśnie panie, ten człowiek prosi o zaszczyt rozmowy z panem baronem.

— Co ma za interes?

— Może pan baron zechce przeczytać ten bilet wizytowy.

Baron wziął niechętnie karteczkę do ręki i przeczytał

M Antoni Lacroix, kamerdyner. — Twarz mu się rozjaśniła. — Proszę wprowadzić tego

człowieka — rozkazał nieco wprzejmniejszym tonem.

Po chwili wszedł do pokoju Gourn. Z głębokim ukłonem zatrzymał się przy drzwiach i czekał na słowa barona.

— Proszę podejść bliżej, — rozkazał baron Rudolf, studiując uważnym wzrokiem elegancją szczupłą postać przybysza. Widocznie badanie wypadło po myślnie, bo uprzejmym tonem zapytał:

— Czy macie świadectwa?

Gourn najdrobniejszym grymasem nie zdradził swej radości, którą sprawiło mu to pytanie. Wyciągnął portfel i podał papiery. Były one bez zarzutu, wiedział o tem doskonale. Ledwie dostrzegalny uśmiech igrał wokół jego ust. Baron zastanawiał się.

— W porządku, — powiedział po chwili zdecydowanym głosem, — o waszem wynagrodzeniu zdecyduję, gdy się przekonam o waszych zdolnościach. Kiedy możecie przystąpić do służby i kto was tu przysłał?

— Pan baron wybaczy. Właściwie przysłało mnie do starszego pana — wyjaśnił Gourn.

— Ach, tak, a kto właściwie?

— Pewien agent pośrednic-

two służby, którego zapytywałem o...

— Dobrze już, rozumiem. Kiedy możecie przystąpić do służby?

— W ciągu paru godzin, panie baronie.

— Bardzo dobrze.

Baron Wentry zdzwonił. — Wszedł służący.

— To jest mój nowy kamerdyner, — powiedział, wpadając w surowy sposób mówienia. — Proszę mu dać te dwa pokoje, które zajmował poprzedni kamerdyner. Proszę się wieczorem zameldować już w służbie. Zrozumiane? — zawołał do oddalającego się w ukłonie Gourn.

W ten sposób odbyło się wstąpienie detektywa na służbę do zamku.

Od tej chwili minęły trzy tygodnie, a detektyw zupełnie jeszcze nie zbliżył się do swego celu. W pierwszym rzędzie dążył do tego, aby wykryć guzy brylantowe. Był głęboko przekonany, że baron popełnił wszystkie trzy przestępstwa, ponieważ były one ze sobą ściśle związane. O starym Walenty nie baron Rudolf zdawał się zupełnie zapomnieć. Rodzina kasztelana mieszkała w oddzielnym domku, stojącym w ogródku, przylegającym do parku, to też obecność starego chorego kamerdynera nie wzbudzała niczyjej uwagi. Nikt nie zwracał również uwagi na to, że nowy kamerdyner spędzał prawie wszystkie swe wolne chwile u kasztelana, śliczne oczy córki kasztelana usprawiedliwiały to w dostatecznej mierze.

Było gorące popołudnie sierpniove. Okna mieszkania kasztelana stały szeroko otworem. Stary Walenty siedział jak zwykle w milczeniu w kącie w randy. Pomimo uporczywego milczenia, miało się wrażenie, że ten chorego znacznie się poprawił. Gourn miał wolne godziny od 4 do 7 po południu i zwykle spędzał je tutaj. Stary Walenty znał go już dobrze i okazywał mu pewną przyjaźń. Gourn powoli usiłował obudzić pamięć starca, który już wspominał poszczególne momenty. Dziś siedział Gourn jak zwykle koło Walentego i powarzał nie raz już stawiane pytanie:

(D. c. n.).

Dr. med.  
**S. Niewiażski**  
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.  
w niedziele i święta od 9—1  
Oddzielna poczekalnia dla pan.

Godz. 20.15  
DZIŚ w Radjo  
St. FRENKEL (skrzypce)  
E. Fittelberg (dyrekcja)

## Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

2 szlagiery w porywającym podwójnym programie:

I. Ulubienica świata - rudowłosa

**CLARA BOW**

w szampańskiej komedji  
10 aktowej p. t.

II. Pikantna, urocza, wiośniara

**JENNY JUGO**

w przepięknym dramacie  
10 aktowym p. t.

**SZALONE SERCA**

**Sprzysiężenie Trzech**

Orkiestra symfoniczna p. LEONA KANTORA.

## Rozkosze i światła Noce bez snu

w najwspanialszem arcydziele dźwiękowym p. t.

## POD DACHAMI

# PARYŻA

Wkrótce w kinie...

**Jeanette Mac Donald**  
w swym następnym przeboju  
**wkrótce w kinie?...**

# „Miasto-las-Łagiewniki” Demonstracje bezrobotnych

Prace przygotowawcze zostały już ukończone

Uznając doniosłość idei miast — ogrodów i miast — lasów, polegającej na stworzeniu centrów zamieszkania dla pewnej ograniczonej liczby mieszkańców, któreby zapewniały niezbędne warunki życia miejskiego bez ujemu ci. str.: cechujących przeludnione zazwyczaj skupienia wielkomiejskie — magistrat podjął w 1928 roku inicjatywę stworzenia w majątku miejskim Łagiewnik miasta — lasu.

Uchwałą magistratu powołano do życia specjalny komitet dla tej sprawy, który pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego przeprowadził wszystkie prace przygotowawcze.

Ponieważ istniejący plan parcelacyjny Łagiewnik, opracowany jeszcze przed wojną przez prof. Jan sena — nie odpowiadał swemu celowi, komitet ogłosił konkurs na nowy plan, odpowiadający współczesnym potrzebom miasta i umożliwiający zamieszkanie w mieście — lesie ludności mniej zamożnej.

W wyniku konkursu, do którego zgłoszono 14 prac, przyznano pierwszą nagrodę Projektowi arch. K. Lisowskiego i inż. Jana Graefe, który został przyjęty za podstawę prac parcelacyjnych.

Komitet wprowadził w planie cały szereg poprawek, ustalając ostatecznie powierzchnię terenu, podlegającego parcelacji na 1,950,000 metrów kw. przy ogólnej powierzchni majątku 3,538,237 z których 440,000 mtr. kw. odpadnie na drogi wewnętrzne, zaś około 1,000,000 mtr. kw. stanowią będą parki i rezerwy.

Komitet opracował również statut osiedla „Miasta — Las — Łagiewniki” ustalający charakter osiedla, prawa i obowiązki nabywcy parcelacji, charakter i sposób zabudowy.

W 1930 roku uzyskano od właściwych władz zniesienie ochrony leśnej na przestrzeni połowy majątku Łagiewnik o obszarze około 180 ha., a równocześnie wystąpiono do władz powiatowych o zatwierdzenie planu zabudowania osiedla. Poza to komitet wytknął trasę drogi Łódź — Łagiewniki, która stanowić będzie piękną aleję spacerową.

Wobec ukończenia prac komitetu, magistrat postanowił przekazać sprawę, będącą jeszcze w toku właściwym wydziałom zarządu miejskiego, zatwierdzić opracowany przez komitet statut i wystąpić do władz powiatowych o nadanie mu mocy o obowiązującej na terenie Łagiewnik,

jako miejscowych przepisów budowlanych.

Równocześnie magistrat postanowił wybudować własnym kosztem drogi wewnętrzne w osiedlu oraz drogę, prowadzącą z Łodzi do Łagiewnik, jak również — po sprzedaży 100 działek — przeprowadzić własnym kosztem instalacje wodociągowe.

Do oszacowania wartości działek i ustalania cen za nie powołana będzie specjalna komisja, przyczem

ustalono, iż jedną trzecią należności za parcelę nabywca musi wpłacić przy zawarciu aktu kupna sprzedaży, zaś resztę należności w ratach kwartalnych, w ciągu dwóch lat, bez doliczania procentów.

Rozsprzedaż parcel rozpocząć się będzie mogła po zaakceptowaniu przez radę miejską powyższych wytycznych akcji parcelacyjnych i po zatwierdzeniu planu zabudowania przez władze powiatowe.

W dniu wczorajszym miały w Radomsku miejsce demonstracje bezrobotnych przed magistratem. Bezrobotni, w liczbie około 800 osób, zgrupowani przed magistratem, domagali się zapomóg i zasiłków żywnościowych.

Wobec tego, że bezrobotni za chowywali spokój i wydelegowali swoich przedstawicieli z żądaniem do magistratu, policja nie interwenjowała.

Magistrat radomski, wobec ciężkiego położenia finansowego, nie był w stanie przyrzec jakiegokolwiek pomocy.

Z przebiegu narady w magistracie delegacja złożyła sprawozdanie zgromadzonemu bezrobotnym, wzywając do spokojnego rzeczenia się.

Ze sposobności wywołania za metu skorzystali komuniści, którzy zaczęli wznosić okrzyki antyrządowe.

Gdy policjanci wezwali tłum do rozjęcia się i wezwanie to nie poskutkowało, przypuszczono szarżę, w wyniku której dwie osoby zostały ranne.

Sześć osób zostało zatrzymanych w czasie rozpraszania bezrobotnych za stawianie oporu władzy.

Po rozproszeniu bezrobotnych, którzy zamierzali pomaszcerować pod starostwo, w mieście zapanował spokój. (a)

## Groźny bandyta w pończasku

Ujęty opryszek ma na sumieniu szereg napadów

W listopadzie ub. r. do mieszkania Aleksandra Szymańskiego przy ulicy Rzgowskiej 180 wtargnął w biały dzień jakiś opryszek, który po sterowaniu rewolwerem domowników zrabował różne przedmioty ogólnej wartości około 1 000 złotych, poczem zbiegł.

O napadzie został powiadomiony wydział śledczy, który opierając się na podanym przez uszkodzonym rysopisie napastnika, ustalił, że napadu dokonał 35-letni Andrzej Markiewicz.

Dochodzenie ustaliło, że Markiewicz ma na sumieniu szereg włamań i napadów rabunkowych i już od trzech lat jest poszukiwany przez posterunki policyjne Chojen, Tuszyna, Radogoszcza, Zgierza i Brujec.

Wysiłki władz śledczych, zmierzające do ujęcia groźnego oddawna poszukiwanego bandyty nie dawały przez dłuższy czas pożądanego wyniku, gdyż Markiewicz przemieszczał się stale z miejsca na miejsce, umiejętnie zacierając za sobą wszelkie ślady.

W ostatnim czasie wywiadowcy policji śledczej dowiedzieli się, że Markiewicz od czasu do czasu odwiedza swych teściów, zamieszkałych przy ul. Wójtowskiej nr. 20. Dom ten został poddany ścisłej obserwacji, która dała w rezultacie pomysłny wynik.

Dzisiejszej nocy dyżurujący wywiadowcy ujrzeli jakiegoś mężczyznę, który własnym kluczem otworzył bramę domu przy ul. Wójtowskiej. W kilka

chwil później na miejsce przybył oddział policji, który otoczył dom i udał się do mieszkania teściów Markiewicza. Gdy ten ujrzał wkraczającą do mieszkania policję, otworzył okno i wyskoczył z wysokości drugiego piętra na podwórze. Skok udał się, gdyż Markiewicz upadł na leżącą pod oknami ogromnych rozmiarów górę śniegu.

Zerwawszy się z ziemi Markiewicz począł uciekać w stronę znajdującego się w końcu podwórza płotu. Goniący go wywiadowcy grozili użyciem broni palnej, lecz ostrzeżenie to nie powstrzymało Markiewicza w ucieczce. W chwili, gdy znajdował się on już przy płocie i zamierzał go przesadzić, dopadł go wywiadowca.

Markiewicz widząc grożące mu niebezpieczeństwo zamierzał zrobić użytek z posiadanego rewolweru, lecz wywiadowcy zdążyli zabrać ten udaremnienie i po obezwładnieniu Markiewicza, rozbrojeniu i okuciu w kajdany przewieźli go do wydziału śledczego.

Po przesłuchaniu schwytanego bandyty, który przyznał się do większości zarzucanych mu czynów, został on osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

## Gielda mięsna w Łodzi

utworzona zostanie w najbliższym czasie

Onegdaj w lokalu cechu rzeźników przy ul. Kopernika odbyło się organizacyjne posiedzenie w sprawie uruchomienia giełdy mięsnej w Łodzi.

W posiedzeniu tem udział wzięli przedstawiciele cechu rzeźników zarówno polskich jak i żydowskich, inspektor wojewódzki weterynaryj, przedstawiciel magistratu m. Łodzi, oraz przedstawiciele konsumentów i rolnictwa.

Na konferencji tej osiągnięto częściowe porozumienie, wyłoniono komisję, która wysunie osoby do rady giełdy mięsnej.

Rada ta ma składać się z

trzech przedstawicieli cechu rzeźniczego, po dwóch przedstawicieli z cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, oraz po dwóch przedstawicieli konsumentów.

Następne posiedzenie ustali termin rozpoczęcia działalności giełdy mięsnej w Łodzi. (a)

## Wielki pożar w Konstancynie

Straty wynoszą około ćwierć miliona złotych

Wezoraj w nocy wybuchł groźny pożar w fabryce Grossbarta i Heymana w Konstancynie. Akcja ratunkowa trwała przez kilka godzin, ale udało się tylko częściowo opanować szalący żywioł. W rezultacie spłonęła suszarnia, ostrzygalnia i 800 sztuk gotowego towaru. Ogółem straty wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem kowala Stanisława Wozniaka, reperującego maszynę. Winowajca został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz śledczych.

Do pożaru wzywano również I oddział straży łódzkiej, który też pośpieszył do Konstancynowa i wziął decydujący udział w uśmierzeniu niebezpiecznego żywiołu.

◆◆◆◆◆  
Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

wiołu, grożącego przerzuceniem się na inne zabudowania i poczynieniem daleko większego spustoszenia.

## DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Niebywały sukces wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym

## PARADA PARAMOUNTU

Wspaniały przepych, wybitna reżyserja, niebywale bogata i piękna wystawa. Oryginalna w pomysłach i treści. Efektowne fragmenty rewjowe. Prawdziwa perła produkcji filmowej.

PO POLSKU prowadzą konferansjerkę Mary Zimińska i Marjusz Maszyński.

W rolach głównych: Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramountu”

Na czele: Maurice Chevalier, Denis King, George Benoit, Gary Cooper, Eveline Brent, Clara Bow, Nancy Carroll, Mary Brian i miłutka Lilian Roth znana z filmu „Parada Miłości”

Początek w dni powszednie o 4., w sob., niedz. i święta o 1-ej  
Ceny miejsc nadal popularne.

Bezkonkurencyjny repertuar dźwiękowego Kina „Capitol”

NAJBLIŻSZE PRZEBOJOWE PROGRAMY!

### „Rewja Hollywood”

Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu i sceny. Konferansjerka w języku polskim. w wykonaniu Hanka Ordonówny i Karola Hanusza.

### „Król żebraków”

Najwybitniejsze arcydzieło dźwiękowe. Tryumf współczesnej techniki w kinematografii. Role główne kreują. Denis King — Janette Mc. Donald.

### „Upiór w operze”

Największe arcydzieło filmowe udźwiękowane kosztem 2 milionów dolarów. Majspanialsza kreacja niezapomnianego Lon Chaney'a.

### „Porucznik Armand”

W roli głównej Ramon Navarro, bóstwo kobiet, bohater „Poganina” i „Skrzydlatel floty”

**Z żalobnej kary**

Odszedł od nas człowiek o dużych zasługach obywatelskich i fachowo - lekarskich.

Przez śmierć dr. Adama Groszlika kasa chorych m. Łodzi poniosła niepowetowaną stratę, ponieważ dr. Groszlik był jednym z pierwszych lekarzy, którzy rozpoczęli pracę w kasie chorych w początkach jej powstania, a jako lekarz roentgenolog - terapeuta był pierwszorzędną siłą w zakładzie fizykalnych sposobów leczenia i rozpoznawania K. Ch. m. Łodzi.

W połowie lipca 1928 roku dr. Groszlik z ramienia kasy jeździł do Sztokholmu na międzynarodowy kongres radiologów, oraz do Niemiec, Norwegii i Danii, w celu zapoznania się z najnowszymi urządzeniami zakładów elektro - medycznych w tych krajach i przeszczerpienia na nasz grunt najnowszych wyników lekarskich w tym zakresie.

Pełniąc odpowiedzialną pracę na stanowisku lecznictwa społecznego, zasłużył na szczerze uznanie władz instytucji, zjednał sobie wszystkich kolegów - lekarzy, personel pomocniczo lekarski i administracyjny, gdyż posiadał te zalety, które rozwijają się w wyłącznej atmosferze wielkiego umiłowania pracy i głębokiego poczucia obowiązku.

To też, podkreślając bolesną stratę, jaką poniosła instytucja przez śmierć dr. Groszlika — w imieniu kasy chorych m. Łodzi pozwalamy sobie złożyć wyrazy współczucia rodzinie zmarłego.

(—) Dr. BOGUSŁAWSKI  
Naczelnny Lekarz.  
(—) E. LOPUSZAŃSKI  
Komisarz.

**HARCERSKI DANCING-BAL** odbyć się mający w salach filharmonii w dniu 5 lutego br. wzbudził niebывale zainteresowanie, dzięki energicznej akcji propagandowej prowadzonej przez komitet pań, które przyjęły na siebie obowiązki gospodyń.

Zainteresowanie potęguje ta okoliczność, iż na balu ma być wybrana królowa piękności p. n. „Miss Czuwaj“.

**Cjankiem potasu otruła kochankę**  
**Sensacyjne zeznanie siedmioletniego chłopca**

W czerwcu ub. r. władze policyjne zostały powiadomione, że w domu przy ulicy Rybnej nr. 5 zmarła nagle w tajemniczych okolicznościach Juljanna Blech, zamieszkała tam wraz ze swym przyjacielem 21-letnim Władysławem Nazieźbło i swym 7-letnim nieślubnym synkiem Leonem.

Gdy policja przybyła na miej-

sce nie zastała w mieszkaniu Nazieźbły, który, jak ustalono, w chwili zgonu Blechowej opuścił mieszkanie i od tej chwili więcej się nie pokazał.

Sekcja zwłok zmarłej wykazała, że została ona otruta cjankiem potasu.

Policja wszczęła poszukiwania za Nazieźbło i po pewnym czasie został on ujęty, przy-

czem stwierdzono, że zajmował się on fabrykacją i puszczeniem w bieg fałszywych monet. Część fałszyfkatów oraz przyrządy do fabrykowania ich znaleziono zakopane przy ulicy Wólczańskiej.

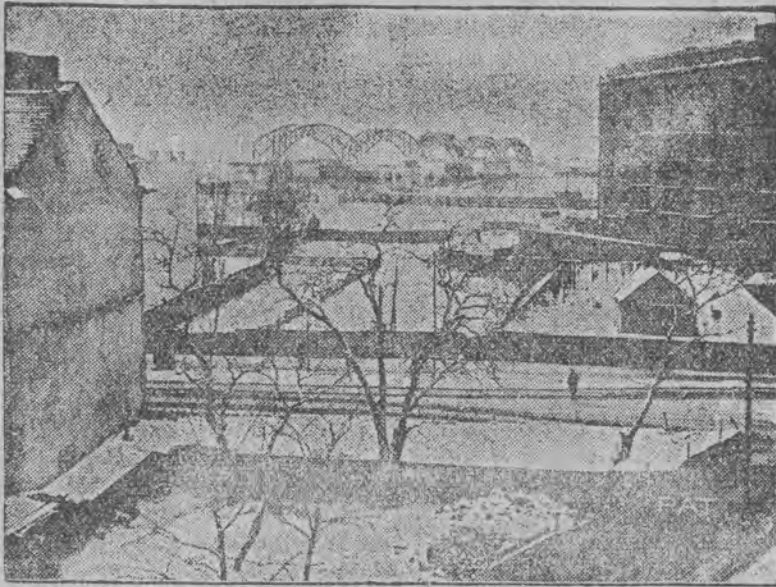
Jednocześnie śledztwo przeprowadzone w sprawie tajemniczego zgonu Blechowej dało rewelacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że nie popełniła ona jak początkowo przypuszczano, samobójstwa, lecz została otruta przez Nazieźbłę.

Sensacyjne to zeznanie złożył 7-letni synek Blechowej, który oświadczył, że był obecny, gdy Nazieźbło zmusił matkę jego do wypicia jakiegoś płynu ze szklanki. Przeprowadzona analiza wykazała w szklance ślady cjanku potasu.

Przed miesiącem Władysław Nazieźbło został wyrokiem sądu skazany na 3 lata więzienia za podrabianie i puszczenie w obieg fałszywych monet, zaś w dniu wczorajszym zasiadł ponownie na ławie oskarżonych sądu okręgowego, jako oskarżony o otrucie kochanki swojej Blechowej.

Oskarżony nie przyznał się do winy, lecz przewód sądowy całkowicie mu ją udowodnił, wobec czego sąd wydał wyrok, skazujący Władysława Nazieźbłę na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

**Drugi most kolejowy na Wiśle**



zbudowany u wylotu tunelu linii średnicowej jest jednym z etapów pracy nad przebudową węzła warszawskiego.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA**

**Teatr miejski**

Dziś 8.30 „Ukochana nieprzyjaciółka”

Jutro 4.00 „Dobra Wróżka”  
8.30 „Panie doktorze, czy ma pan co jeść” (premiera)

**TEATR MIEJSKI**

Dziś i w niedzielę o 4 „Ukochana nieprzyjaciółka”.

Jutro o 4 „Dobra wróżka” z Stefanją Jarkowską.

Jutro w sobotę premiera sztuki w 3 aktach (20 obrazach) Karola Schönherra „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?”.

Zapowiedź wystawienia sztuki tej ze względu na aktualne jej problemy i moment satyry społecznej, wywołała w mieście zrozumiłą sensację. Przekład Jacka Frühlina.

**TEATR KAMERALNY**

Dziś, w sobotę i niedzielę wiecz. Stefanja Jarkowska w komedji Connors'a „Roxy”.

W niedzielę o 5 „Dobra wróżka”

**OPERETKA W TEATRZE POPULARNYM**

Dziś po raz ostatni „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej. Jutro premiera najpiękniejszej operetki Oskara Straussa „Dookoła miłości”.

**Sala „Mannteufel” Zachodnia 43**

Żydowski Teatr „NOWY ARARAT” Kameralny „NOWY ARARAT”

Dziś, 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45

**„Kółko się kręci”**

**TEATR W SALI GEYERA**

Jutro o godz. 8.15 wiecz., w niedzielę i poniedziałek o godz. 4.15 i 8.15 w. wystawioną będzie sztuka w 9 obrazach p. t. „Jak śmieją się i płaczą w Warszawie”.

**KONCERT CH. GROBER**

Koncert Ch. Grober odbędzie się w sali filharmonii w poniedziałek, dnia 2 lutego o godz. 9 wiecz. Znakomita artystka „Habimy” wykona program złożony z dwóch jednoaktówek dramatycznych I. L. Pereca: „Po pogrzebie” i „Wyrzut” oraz z nowych pieśni ulicznych i nowych melodji chasydzkich.

**KONCERT ARTURA RUBINSTEINA**

Zaden koncert mistrzowski nie wywołał dotychczas w Łodzi tak olbrzymiego zainteresowania jak zapowiedziany występ Artura Rubinsteina, który zagranicą cieszy się sławą najgenialniejszego pianisty. Rubinstein przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden występ, który odbędzie się w sali filharmonii w środę, dnia 4 lutego.

**Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJENSKIEJ W ŁODZI**

W sobotę, dnia 31 stycznia o godz. 8.30 wieczorem w sali konserwatorium, Traugutta 9 odbędzie się egzamin fortepianowy na dyplom p. H. Balsamówny.

Dnia 1 lutego, w niedzielę o godzinie 4 po poł. odbędzie się wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe skrzypcowe, śpiewu solowego, instrumentów dętych i kameralna.

**Listy do Redakcji**

Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszem uprzejmie proszę o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie poniższego sprostowania w związku z poruszoną sprawą hazardowej gry w ping-ponga.

Do lokalu mego uczęszcza młodzież szkolna w godzinach wolnych od zajęć oraz pracownicy biurowi, „podejrzone indywidualnie, które poczęły pojawiać się w lokalu” były bezceremonialnie wypraszane. Stanowczo nieprawdą jest, że w lokalu moim uprawiana była hazardowa gra w ping-ponga.

Nieprawdą jest twierdzenie, jakoby w kilku wypadkach ustalono, że uczniowie przegrali wpisowe w moim lokalu.

Natomiast prawdą jest, że dzięki uprawianej u mnie grze w ping-ponga sport ten w Łodzi stanął na wysokim poziomie; że prócz młodzieży szkolnej oraz inteligencji pracującej do lokalu mego żadne „męty społeczne” dostępu nie mają, że gra odbywa się bez żadnego pieniężnego zainteresowania.

Zagranicą lokale tego rodzaju, jak zresztą u nas place tenisowe, są codziennym zjawiskiem i nikomu na myśl nie przyszło uderzyć na alarm o rzekomo grożącym młodzieży niebezpieczeństwie.

Szczerze dziękując, kreślę się z poważaniem

D. i L. Hildesheim.

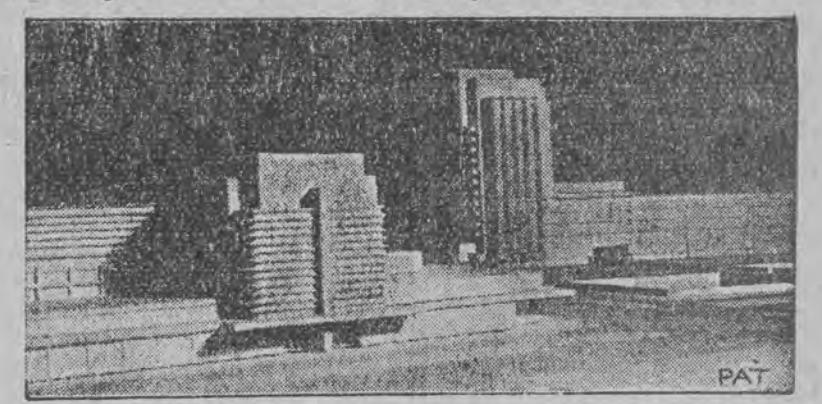
29. I. 31 r.

**NIEDZIELNY BAL AKADEMICKI W W. W. P.**

Już nadchodzącej niedzieli, dn. 1 lutego odbędzie się w salach Wolnej wszechnicy polskiej przy ul. Nowo - Targowej 24, dawno oczekiwany wieczór akademicki, urządzony staraniem samopomocy bratniej studentów WWP w Łodzi.

Wieczór towarzyski zapowiada się nader sensacyjnie, albowiem na szta brat akademicka przygotowała dla publiczności moc atrakcji i niespodzianek, które pozwolą gościom spędzić kilka bez troskich godzin w atmosferze najczystszej we sołochi.

**Nowy dworzec centralny w Warszawie**



tak będzie wyglądał według projektu prof. Przybylskiego.

**Dźwiękowe Grand-Kino**

**Dziś i dni następnych!**

Arcyfilm dźwiękowy króla reżyserów E. A. Duponta pod tyt.

**Dwa obce światy**

(Odwieczna pieśń)

W rolach głównych: uroczą **MARY GLORY, MAXUDIAN, HENRYK GARAT**

i znakomita śpiewaczka „Habimy” **Miriam Elias** Cud reżyserji, wystawy i gry. Krynica czarujących melodji. Według zgodnej opinji prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografji dźwiękowej.

**Nadprogram: Popisy śpiewno-taneczno-muzyczne cudownych dzieci Hollywoodu.**

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w pol., ost. 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony) nieważne



Dźwiękowy Teatr Świetlny

**„CASINO”**

Dziś i dni następnych dawno zapowiadany film

**„Złotolicy Kapitan”**

rewelacyjny film o podłożu psychologicznym W roli głównej niezrównany tragik rosyjski, dawno niewidziany

**Inkiszynow**

Nadprogram:

**Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.**

Początek seansów o godz. 4.30 pp., ostatniego o godz. 10.15 w sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-iej po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

Operetka „Wesoła wdówka“ w radjo

Radjostacja warszawska nadaje w poniedziałek, dnia 2 lutego o godzinie 20,30 arcydzieło muzyki operetkowej — „Wesołą wdówkę“ Lehara, w której odżyła w pamięci o radjoshłuchaczy piękna i świeża melodia. Na czoło zespołu operetkowego „Polskiego Radja“ wysunęła się doskonała śpiewaczka, p. Dorota Gutkowska, która tym razem wystąpi po raz pierwszy przed mikrofonem warszawskim. Artyście, obdarzonej pięknym, koloraturowym głosem godnie sekundować będzie p. Aleksander Wasiel, ulubieniec radjoshłuchaczy i doskonały p. Julian Krzewiński.

„CYGANERJA“ PUCCINIEGO

Rozgłoszonia warszawska we wtorek, dnia 3 lutego o godzinie 19,50 transmitować będzie piękną operę Pucciniego „Cyganerja“ nagraną na płytach gramofonowych Columbia, w wykonaniu zespołu artystów słynnej medjołańskiej „La Scala“ z towarzyszeniem orkiestry i chóru pod dykcją Lorenza Malajoli. Doskonała technika nagrania oraz przepiękne głosy wykonawców złożą się na całość, która stanie się prawdziwą ucztą artystyczną dla radjoshłuchaczy.

RECITAL STEFANA FRENKLA W RADJO

Znakomity skrzypek polski Stefan Frenkel, szczególnie powodzeniem cieszący się w Niemczech, przyjechał do kraju na szereg występów. „Polskie Radjo“ korzystając z tego zaprosiło słynnego artystę przed mikrofon rozgłoszonia warszawskiej, aby wystąpił z własnym recitalem w niedzielę, dnia 1 lutego o godz. 20,30. Program świetnie przystosowany do wymagań radjofonii, zawiera utwory różnorodnej, melodyjnej, mieniącej swą treścią, a mimo to należące do najpoważniejszego repertuaru. Usłyszymy tu Koncert G-moll Vivaldiego, dalej wdzięczną piosenkę „Chanson Louis XIII“ oraz „Pastorale“ Haendla. Twórczość współczesna reprezentowana będzie przez subtelną pełną wokalizji „Pieśń Rokosany“ Szymanowskiego.

Wystawa radjotechniczna

Komitet organizacyjny wystawy zawiadamia radjoamatorów miasta Łodzi, że termin przyjmowania eksponatów na wystawę został przedłużony do dnia 4 lutego r.b. włącznie. Wystawa zaś odbędzie się nieodwołalnie od 8 do 15 lutego r.b. włącznie. Radjoamatorzy, którzy postanowili zapoznać publiczność łódzką z wynikami swej pracy i rezultatami swych doświadczeń w dziedzinie radjotechnicznej, zechcą łaskawie złożyć swe eksponaty w sekretariacie wystawy (Polska Y. M. C. A., Piotrkowska 89, od godz. 18-ej do 21-ej).

Dzięki życzliwości łódzkich firm radjotechnicznych dla radjoamatorów przygotowanych jest kilkanaście cennych nagród.

Wystawa zapowiada się okazałą. Dział radjoamatorski, dla którego przeznaczono dwie sale, zareprezentuje eksponaty od najprostszyc detektorów i detefonów do pierwszorzędnyc odbiornikow wie lolampowyc.

Wystawa będzie niejako mobilizacją produkcji amatorskiej. A więc, radjoamatorzy, pamiętajcie o terminie 4-go lutego.

Jak mieszka radjo-muza?

Wrażenia z wizyty w zaczarowanym pałacu

Radjo - muza jest najmłodsza, a więc jako kobieta jest w tym wieku, który się nam najbardziej podoba. Radjo - muza jest o wiele więcej popularna od gwiazd filmowyc, a że my wszelkie ploteczki z życia gwiazd cenimy bardzo, więc chciałem powiedzieć państwu coś nie coo o XI muzie, np. jak mieszka, jakimi się ludźmi otacza na codzień, no i jaki jest jej stosunek do nas wszystkich.

W bok od Marszałkowskiej, zgiełkliwej warszawskiej ulicy, o krok prawie od tłumy ludzi, skrzających wystaw sklepowyc, zgrzytu tramwajow i trąbek samochodowyc leży ulica Zielna. Tu w szarej, wyrastającej nieco ponad inne domy kamienicy mieści się przybytek XI muzy. Na drzwiach wejściowyc wisł skromna miedziana tabliczka z napisem „Polskie Radjo“. Naciskamy kłamekę i wcho dzimy — obszerny i wysoki hall, dwa filary podtrzymują sufit — wzdłuż ścian bazerja z żylastego, czerwonego marmuru. Cleho tu jest i poważnie — odrazu zdajemy sobie sprawę, że mieszka tu ktoś bardzo artystycznie urodzony.

Włec chapeux bas, piaszcze oczywiście też. Po białych marmurowyc schodach wchodzimy na pierwsze piętro. Mały przedpokój oświetlony dwiema lampami, „pająkami“, rozlewającymi dokoła nagodny mleczny blask. Przed nami czworo drzwi, wszystkie zamknięte. Gdzie wejść, żeby odrazu znaleźć się tete a tete z naszą piękną muzą? Proponuję te nawprost nas — otwieram. Miły przyjazny półmrok zaprasza nas do środka pokoju. Proszę może pani usiądźcie w tym klubowym fotelu, a pan na tej kanapie — o tak? a tu dzisiejsze piśma. Nie? Pani woli słuchać muzyki? Proszę tu jest głośnik. Naciskam guziczek i cały pokój wypełnia się dyskretna muzyka. Z pod wysmukłej batikowej lampy pada cienie, stonowane światło. Pani przymyka oczy, szepcąc: Jaki nastrój... „Oczywiście, bo tutaj czekała na słodkie sam na sam z mikrofonem wszyscy prelegenci i artyści — tu muszą nasiąknąć lepszymi, czystszzmi fluidami, przejść pierwsze oczyszczenie, zanim staną przed nią, radjo-muzą“.

No a co dalej? Dalej otwieram drzwi i staram się wytłómaczyć państwu, że jesteście zkoel w błękitnym saloniku, zwanym pospolicie „studjum kameralnem“. Ściany wybite są błękitnymi płytkami celotexu, po bokach stoją dwa ciemnoszafirowe fotele, w rogu kanapka. Pośrodku stoi czarne pianino, a przed nim „tron Profesora Ursteina“. Tutaj akompanuje on nie widzianym przez nas, a więc jakże pięknym solistom: śpiewakom, czy też skrzypkom — tu w rozpyłonym przez kryształowe żyrandole świetle, błakają się szeregi operowyc arji, czy też szalone, namiętne westchnienia i uśmiechy włoskich pieśni. W głębi studja żyje mikrofon. Państwo wdzają siebie w biały kwadracik — oczywiście! w mikrofonie zamknięte są dusze wszystkich radjoshłuchaczy. Ale nie mamy czasu. Przechodzimy do wielkiego studja — ściany białe, ozdobione wzorzystą sztukaterją — moc, moc światła! — kryształowy olbrzym — żyrandol, kłukiety boczne, w rogach stoją wspaniałe lampy, — na wzniesieniu pulpitu dyrygenta, a pod ścianą dwa koncertowe fortepiany — zamknięte w hebanowyc szkatułkach drzemlą cudowne melodie: mazurki, ballady i scherza, nerefki uśmie

chów i tragiczne skargi — korowód cieni wyczarowanych rękami wirtuozow, czy też pałeczką dyrygenta — potężne symfonje, czasem wesołe walce i pieśni leharowskich operetek. To tu — dalej z małego korytarzyka na prawo — studjo odczytowe. Małe, przytulne, pełne wiadomości „dobrego i złego“ notowań giełdy zbożowej, odczytów i feljetonow. Słuchając, wdziali państwo napewno w wyobraźni prawie ciemny pokolk, w nim stół obity zielonym sukmem, na nim lampa rzucająca światło na zapisany gęsto tekst, a nad tem wszystkim głowę, napewno fysz, prelegenta. No, bo ludzie mądzy, muszą świecić — bodaj tysią. A tyłu mądrych stad mówiło, tylu tych, których głęboka wiedza wysunęła na czoło społeczeństwa!

Proszę przypomnieć sobie Ven wieczór, kiedy było państwu smutno — spotkała was jakaś przykrość, niepowodzenie — wtedy wydzaje się, że cały świat jest zły — lecz nie! Kilka słow spływających z gośnika — i już jest ina-

Królowe urody na rok 1931



JEANNE JUILLA obrana we Francji królową urody.



MAFALDA MARITTINO reprezentować będzie Włochy na międzynarodowym konkursie w Paryżu.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.
12,05 Muzyka z płyt gramofonowyc.
13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
15,50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.
16,15 Komunikat polskiego zw. krótkofalowców z Warszawy.
16,25 Muzyka z płyt gramofonowyc z Warszawy.
17,15 „Nowo - Jorskie drapacze chmur i Waszyngtońskie ogrody“ — wygl. p. Wanda Pelczyńska.
17,45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej 36 p. p. pod dyr. Stefana Śledzińskiego.
18,45 Rozmaitości.
19,10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.
19,25 Muzyka z płyt gramofonowyc.
19,40 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.
20,00 Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symfonicznego — wygl. Karol Stromenger.
20,15 Koncert symfoniczny z filh. warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharm. warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Stefan Frenkel (skrz.).
Po koncercie komunikaty: PAT, meteor., polic., sport, oras retransmisje stacji zagranicznych („Speaker detektorem po Europie“).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Königsusterhausen (1635) 20,00 Operetka Eyslera „Die goldene Meesterin“.
Heidelberg (276) 20,00 Recital wiołaczolowy.
Stuttgart (360) 19,35 Opera d'Alberta „Nisiny“.
Kalundborg (1153) 22,25 Koncert (Uwertura „Tytus“ Mozarta i Symfonia A-dur Beethovena).
Paryż (1724) 22,30 Operetka Hahna „Cloulette“.
Rzym (441) 21,35 Koncert (M. in. Symfonia G-moll Brahmsa, Utwory fortepianowe, Serenada Caselli, Bolero Ravela).
Wiedeń (516) 20,00 Recital arji i pieśni Umberto Urbano.
Budapeszt (550) 19,30 Opera Wagnera „Tannhäuser“.

TELEGRAM!

Wkrótce zawita do Łodzi najslynniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitain-opera“ w New Jorku

LAWRENCE TIBETT

I śpiewać będzie w najpotężniejszym arcydziele Metro-Goldwyn Meyer

Pieśniarz Gór

Muzyka Franciszka Lehara



## Schmeling w Ameryce walczyć będzie ze Striblingiem

Bokserki mistrz świata Max Schmeling przybył czwartkowej nocą na statku „Europa” do New Yorku. Mimo bardzo późnej pory na przystani oczekiwali Schmelinga przedstawiciele wszystkich większych dzienników. Schmeling w długim wywiadzie objaśnił dziennikarzom co skłoniło go do podjęcia wyzwania Striblinga. Chodzi tu o utrzymanie prestigu mistrza świata.

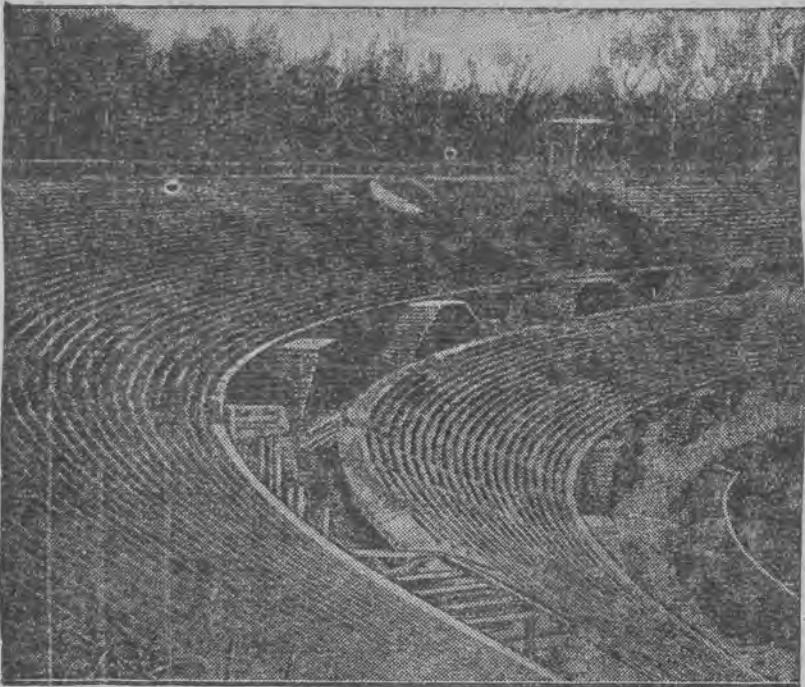
Schmeling energicznie zdemontował wiadomość jednego z dzienników amerykańskich jakoby miał on źle wyrażać się o naczelnich władzach bokserkich w Ameryce.

## 75-ty mecz ping-pongistów Hakoahu

W piątek o godz. 20 w lokalu własnym spotka się drużyna Hakoahu z Bar Kochbą.

Warto zaznaczyć, iż będzie to 75 mecz ping-pongistów Hakoahu w bieżącym sezonie.

## Olbrzymi stadion sportowy we Wiedniu



zostanie w najbliższym czasie oddany do użytku publicznego.

## Schaefer



21-letni mistrz świata z Wiednia, jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Europy w popisowej jeździe panów.

## Do hokejowych mistrzostw świata

organizatorzy turnieju czynią ostatnie przygotowania

Kancelaria cywilna p. prezydenta Rzplitej ustaliła w porozumieniu z organizatorami mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 lutego), że p. prezydent przyjedzie na zawody w dniu 6 b. m. i będzie obecny na jednym meczu finałowym oraz na międzynarodowym pokazie łyżwiarskim. W związku z przyjazdem głowy państwa na zawody, międzynarodowe pokazy łyżwiarskie zostały przełożone z 31 stycznia i 1 lutego na 6 i 7 lutego.

Program rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata i Europy przewiduje mecze grupowe w dniach 1, 2, 3 i 4 lutego, 4 spotkania finałowe w dniach 6, 7 i 8-go. We czwartek, 5 lutego, projektowany jest odpoczynek przed decydującymi spotkaniami w finale. Dnia tego organizatorzy mistrzostw urządzają dla gości zagranicznych, krajowych i prasy kulig, który zostanie sfilmowany przez dźwiękowiec „Foka”. W godzinach wieczorowych odbędzie się w sali teatralnej specjalne

przedstawienie o charakterze propagandowym z udziałem wybitnych sił artystycznych z Warszawy.

Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z., p. Leon Chrzanowski, wydaje w dniu 4 lutego w salach hotelu „Lwigród” bankiet dla przedstawicieli prasy, przybyłych do Krynicy.

Ogółem przyjedzie na mistrzostwa świata przeszło 80 sprawozdawców prasowych, z czego 30 zagranicznych.

Poza turniejem oficjalnym o mistrzostwo świata i Europy, PZHL. organizuje konkurencję dodatkową o nagrody p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i m. Krynicy. Turniej ten przeznaczony będzie wyłącznie dla drużyn, które odpadły już w pierwszej rundzie mistrzostw (w grupach). Konkurencja ta będzie się odbywała równoległe z finałami mi-

strzostw w dniach 6—8 lutego.

Podział drużyna na grupy (dwie trzy?) oraz desygnowanie zespołów oceanicznych bez gry do finału nastąpi na posiedzeniu kongresu LIHG. w dniu 31 stycznia wieczorem. Najprawdopodobniej wyścigiem wyjdzie się wysunięcie Kanady walcoverem (jako dotychczasowego mistrza świata) do finału i jednoczesne zakwalifikowanie USA. do jednej z grup.

## „Manitoba” zwycięża „Davos” Sukces kanadyjczyków na gruncie szwajcarskim

Kanadyjska drużyna hokejowa „Manitoba” po swych licznych sukcesach w Austrii, Czechosłowacji i Niemczech wyjechała do Szwajcarii, gdzie zmierzyła się z reprezentacją Davos, zasiloną dwoma graczami z „Arozy”. Niezwykle ciekawa i emocjonująca gra zakończyła się zwycięstwem gości w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Zwycięstwo to poczytują sobie kanadyjczycy za największy sukces odniesiony dotychczas w Europie. Drużyna szwajcarska grała

bardzo dobrze i przez cały przeciąg gry stawiała silny opór. Szwajcarzy nie osiągnęli honorowej bramki tylko dzięki fenomenalnej grze bramkarza kanadyjskiego.

\* \* \*

Amerykańska reprezentacja hokejowa, która walczyć będzie na turnieju krynickim przyjeżdża dziś do Hamburga. Amerykańscy goście rozegrają jedno tylko spotkanie w berlińskim Sport-Palast. potem jadą do Polski.

CIŻKOLADA  
**Kostia**  
(dawniej „SAROTTI”)  
WSZEDZIE DO NABYCIA!

## Hakoah—Wima 6:4

Rozegrane w dniu wczorajszym w lokalu Widzewskiej Manufaktury rewanżowe zawody ping-pongowe pomiędzy powyższymi zespołami zakończyły się ponownym zwycięstwem Hakoahu w stosunku 6:4. Na przedmecz panie Wimy powtórnie wygrały 7:1.

\*

W niedzielę udaje się drużyna Hakoahu na propagandowe zawody do Zduńskiej Woli gdzie spotka się w spotkaniu ping-pongowym z tamtejszym Żyd. Stow. Gimn. Sp.

## Ambroź nie przybędzie na mecz z Polską

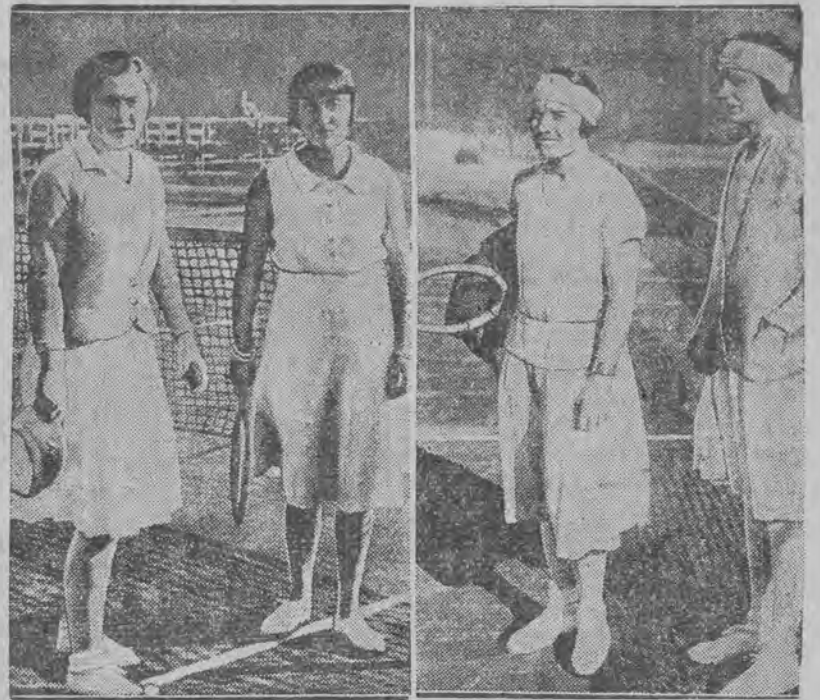
Jak wiadomo, w dniu 1 lutego rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Obecnie w związku z tem dowiadujemy się, że przyjazd czołowego boksera w wadze ciężkiej znanego Łodzi z jego zwycięstwa odniesionego ostatnio nad Wocką, jest mocno wątpliwy. To osłabienie drużyny czechosłowackiej pozwala mieć nadzieję na odniesienie przez naszych reprezentantów zwycięstwa, choć barw Polski bronią daleko nie najlepsi przedstawiciele naszego pugilatorstwa.

## Bal Kadimy w salach „Oazy”

W sobotę, dnia 7 lutego odbędzie się w pięknych salach „Oazy” (Narutowicza 18) doroczny bal Ż. K. S. Kadimah. Tradycyjny ten bal, który rok rocznie wzbudza tak wielkie zainteresowanie w Łodzi, w tym roku zapowiada się niezwykle imponująco.

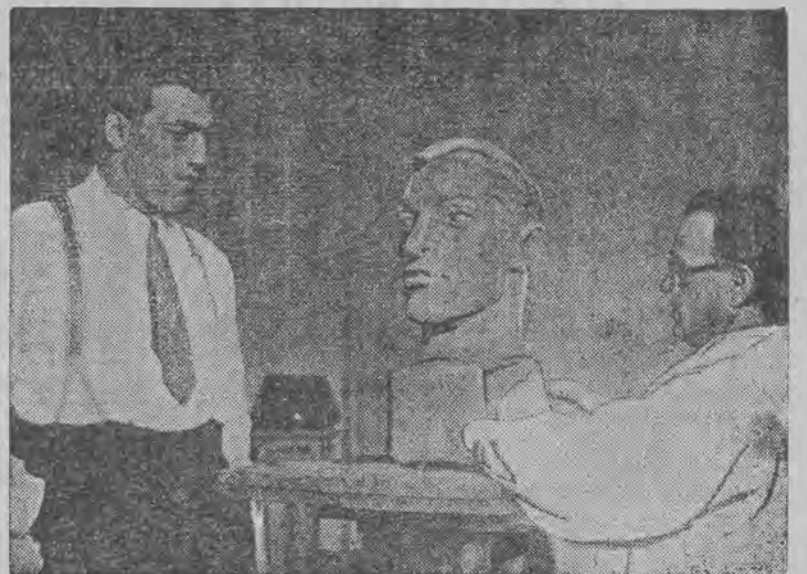
Już dziś czynione są gorączkowe przygotowania do tego najwytworniejszego, najweselszego i najbardziej efektownego balu w sezonie. Udział jednej z najlepszych orkiestr Łodzi daje zupełną rękomię wesolej i wspaniałej zabawy.

## Mecz tenisowy Kolonia—Barcelona



wygrała w Hiszpanii drużyna Kolo nji w stosunku 7:5. Szale zwycięstwa przechyliły kobiety, panna Rost (na lewo) i panna Krahwinkel (na prawo), które miały zdecydowaną przewagę nad swymi przeciwniczkami, panią Toras (druga od lewej) i panią Marnet (druga odwej).

## Rzeźba olbrzymia Carmony



wykonana przez Collalla (na prawo).

## Trudności w kartelu gumowym

Gwarancje bankowe dla unieruchomionej firmy

W uzupełnieniu wczorajszych na szych informacji o trudnościach, jakie powstały przy rokowaniach o kartel gumowy dowiadujemy się następujących szczegółów:

Inicjatorzy kartelu projektowali początkowo, tak, jak już podaliśmy wczoraj, unieruchomienie 2 fabryk gumowych. Następnie jednak wysunęto koncepcję wstrzymania produkcji w jednej tylko fabryce

kaloszy i śniegowców.

Trudności wyłoniły się w związku z tem, iż fabryka ta znajduje się pod nadzorem sądowym, który upływa w okresie najbliższych 2 miesięcy.

Wobec tego firmy skartelizowane wątpią, czy fabryka ta będzie mogła dotrzymać zobowiązania i wstrzyma produkcję na cały czas trwania kartelu, który, jak już po-

dalśmy ma być zawarty na okres od 2 do 3 lat.

O ile z jednej strony sprawa gwarancji kartelowych dla unieruchomionej fabryki została wyjaśniona przez to, iż weksle dla wymienionej firmy zagwarantuje jeden z wielkich banków, o tyle sprawa wstrzymania produkcji uległa dalszym komplikacjom przez niewyjaśnienie sytuacji nadzoru.

## Uruchomienie w wełnie wzrosło

Spadek zatrudnienia objął tylko przemysł bawełniany

Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym od dnia 12 do 18 stycznia r. b. przedstawiał się następująco:

Przemysł bawełniany: przez 6 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk o zatrudnieniu 10,297 robotników, przez 5 dni w tygodniu pracowało 6 fabryk, zatrudniających 4,363 robotników, przez 4 dni — 8 fabryk o zatrudnieniu 20,262 robotników, przez 3 dni — 5 fabryk zatrudniających 6,916 robotników, wreszcie przez 2 dni w tygodniu 2 fabryki o zatrudnieniu 755 robotników. Nieczynnych w tym okresie zupełnie było 5 fabryk. Ogólna więc liczba robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle bawełnianym w omawianym okresie wynosiła 42,583 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie liczby zatrudnionych o 934 robotników. Nie ulega wątpliwości, iż wobec rozpoczynającego się sezonu letniego spadek uruchomienia wskazuje na zwiększenie się kryzysu w tym przemyśle.

Przemysł wełniany: w przemyśle wełnianym w okresie od dnia 12 do 18 stycznia przez 6 dni w tygodniu pracowało 13 fabryk o zatrudnieniu 9,214 robotników, przez 4 dni w tygodniu 5 fabryk, zatrudniających 2,393 robotników, przez 3 dni w tygodniu — 2 fabryki, zatrud-

nijące 1,251 robotników. Nieczynnych zupełnie było 10 fabryk. Ogólna więc ilość zatrudnionych w tym okresie w przemyśle wełnianym fabryk wynosiła 12,858 ro-

botników co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje pewien wzrost uruchomienia a mianowicie o 395 robotników.

(ag.)

## 2 układy regulacyjne zatwierdził wczoraj sąd handlowy

W czerwcu r. ub. ogłoszono upadłość firmy „Szoel Chimowicz”, handel manufakturą (Piotrkowska 41). Upadłość ogłoszono na zasadzie załączonych przez wierzycieli weksli protestowanych z wystawienia Chimowicza. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 11 maja 1930 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędzię go handlowego Mieczysława Hurewicza, zaś kuratorem masy upadłości adw. Tadeusza Lipińskiego.

Z uwagi na brak jakiegokolwiek skarg na postępowanie upadłego, zarówno z okresu poprzedzającego ogłoszenie upadłości, jak i też podczas całego postępowania upadłościowego, wreszcie, mając na względzie niewypłacalność wielu odbiorców oraz ogólny stan krytyczny interesów upadłego, upadłość ta nie jest złośliwa, a całość tych okolicz-

ności dostatecznie usprawiedliwia upadłego.

Pełnomocnik upadłego proponował układ treści następującej: upadły obowiązuje się spłacić długi w wysokości 15 proc. nominalnej wartości bez procentów i kosztów, płatnych w 3 ratach równych, przy czem pierwsza rata będzie płatną w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ, druga po upływie 1 roku, trzecia zaś po upływie 1 i pół roku. Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele.

Sąd w dniu wczorajszym układ zatwierdził.

\*

Na tejże sesji znalazła się sprawa nadzorowanej firmy „Bracia Pytowsky” wyrób towarów włókienniczych, z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 47. Niekorzystna konjunktura handlowa, spowodowana małym popytem na luksusowe materiały, nadspodziewanie wielka ilość cudzych protestów wekslowych, które firma zmuszona była wykupywać, wreszcie zbyt drogie dyskonto — uszczupliły środki obrotowe firmy. Wszystkie te dane spowodowały wniesienie przez firmę podania o odroczenie wypłat.

W lutym r. ub. sąd handlowy podanie firmy „Bracia Pytowsky” w przedniocie odroczenia wypłat po zostawił bez uwzględnienia, gdyż ze sprawozdania biegłego wynikało, że pasywa firmy znacznie przekraczają jej dające się upłynnić aktywa. Wreszcie biegły uważał, iż udzielenie firmie odroczenia wypłat nie będzie celowe i wobec tego podanie firmy winno być pozostawione bez uwzględnienia.

Firma zwróciła się ze skargą do sądu apelacyjnego, który wyrok sądu okręgowego w Łodzi z dnia 22 lutego ub. r. uchylił i udzielił firmie odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy.

## Zniżka płac

objęła drobny przemysł pończosznicy

W okresie ostatnich dni na terenie szeregu mniejszych fabryk niezrzeszonych w związkach ujawniła się akcja obniżania płac robotniczych i to zarówno w Łodzi, jak i na prowincji.

Sprawa ta była również przedmiotem obrad w związku przemysłu pończoszniczego, gdzie jednakże po dłuższej dyskusji żadnych definitywnych uchwał nie podjęto.

W wyniku tej sytuacji w szeregu mniejszych przedsiębiorstw przemysłu pończoszniczego podjęto obniżanie płac, przyczem obniżka ta dla robotników, pracujących na maszynach kotonowych wyniesie ma od 10 — 20 proc., zaś dla robotników, pracujących na maszynach okrągłych, t. zw. Runds-riek maszynach — od 10 — 15 proc.

## Białystok o niższe cen

Tworzenie sklepów fabrycznych dla robotników

Sprawa niżki cen wyrobów włókienniczych jest obecnie przedmiotem dyskusji na terenie białostockiego przemysłu włókienniczego.

Przemysł ten sprecyzował swe stanowisko w ten sposób, iż uznając w zasadzie słuszność polityki rządowej, zmierzającej do obniżenia cen produktów przemysłowych celem wzmocnienia siły nabywczej ludności — uważa jednak, że wykonanie tego planu związane jest z szeregiem posunięć, chwilowo trudnych do zrealizowania.

Przemysł białostocki zamierza współdziałać z rządem w akcji obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby przez uruchomienie przy poszczególnych fabrykach sklepów fabrycznych, które sprzedawałyby robotnikom artykuły codziennej potrzeby po odpowiednio skalkulowanych niskich cenach.

Sąd okręgowy w Łodzi zamianował sędzią komisarzem sędziego handlowego Mieczysława Hurewicza, zaś nadzorcą sądowym kupca Leona Mokrekiego.

17 stycznia odbyło się zebranie układowe. Propozycje są następujące: wszystkie długi zostają równomiernie zmniejszone o 60 proc. i zostaną spłacone wszystkim wierzycielom w ciągu 2-oh lat od daty zatwierdzenia układu, w czterech półrocznych ratach po 10 proc.

Rękojmie wykonania wszystkich zobowiązań stanowiąc będzie cały majątek firmy oraz osobisty majątek współników.

W wyniku głosowania propozycje układowe zostały przyjęte przez 26 wierzycieli na ogólną sumę 112,764 zł. co na ogólną sumę przyjętych wierzytelności złotych 116,649 stanowi 97 proc. wierzytelności.

Sąd na sesji w dniu wczorajszym układ powyższy zatwierdził.

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda  
pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,91

CZEKI

Holandja 358,70  
Londyn 43,32  
N. Jork — czeki 8,913  
N. Jork — kabeł 8,922  
Paryż 34,96,50  
Praga 26,39,50  
Szwajcaria 172,58  
Wiedeń 125,37  
Włochy 46,71  
Berlin 211,96

AKCJE

Handlowy Warszawski 100.—  
Zachodni 70.—  
Norblin 31.—  
Polski 152.—  
Starachowice 11,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY  
ZASTAWNE

3 proc. premj. budowl. 50,50  
inwestycyjna 93,50 95.— seryj-  
na 102.—  
dolarówka 50,25 52,50  
5 proc. konwersyjna 48.—  
6 proc. dolarowa 68.— 70.—  
10 proc. kolejowa 103,25 103,50  
8 proc. B. G. K. 94.—  
4 proc. ziemskie 41,25 41,50  
4 i pół proc. ziemskie 52.—  
8 proc. ziemskie dol. 90.—  
5 proc. m. Warszawy 57,75  
8 proc. m. Warszawy 71,75, 72,50  
72.—  
8 proc. m. Piotrkowa 62.—  
10 proc. m. Radomia 75,75  
10 proc. m. Siedlec 74,25  
4 i pół proc. obl. poz. konw. m.  
Warszawy z 1926 roku I em 59.—

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi  
„SPLENDID”

OSTATNIE DNI!

Najlepsze lekarstwo na dobry humor!

25 proc. humoru  
25 proc. szaleństwa  
25 proc. muzyki i tańca  
25 proc. miłości

łącznie 100 proc. zadowolenia =

LILIANA HARVEY, HENRY GARAT  
W OPERETCE

# Droga do Raju

Początek seansów: o g. 6, 8 i 10 w.

Baczność kinomani! Pierwszy film produkcji 1930/31 boha'era największych sensacji salonowych

# Harry Piela

D. L. „TAJEMNICA LIMUZYNY”

Film, o znakomitej treści i brawurowej odwagi.

Od jutra w Kinie „PALACE”

# KINO-TEATR SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!  
Wielki podwójny program:

**I. Sportowiec z Miłości**  
BUSTER KAETON w roli gł.

Szampańska arcykomedia z  
najmilszym wesółkiem świata

**II. Zmokła Kura** z niezrównanym **Douglas'em Fairbanks** w roli głównej.

Początek seansów o godz. 4 pp w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsce po 60 gr.

Nast. program „W szponach diablicy” W rol. gł. Jenny Jugo i Enrico Buter



**Włosy kędzierzawe** lub krnąbrne układają się wzorowo pod wpływem **bezfłuszczonej pomady gomina argentine**

PARIS

a dobre uczesanie jest gwarancją powodzenia.  
Żądać wszędzie!

## KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

### „SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57  
I i II klasa  
**OPIEKA LEKARSKA** nad matką i dzieckiem.  
**CENY PORODU** na II-jej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

**Oddział chirurgiczny**  
D-RA MED. M. KANTORA  
godz. przyjęć 1—2 p. p.

**Oddział oczny**  
D-RA MED. J. KRAUSZA  
godz. przyjęć 11—12.

## Lecznica

i gabinet lek.-dentystyczny dla przychodzących chorych  
**i INSTYTUT ROENTGENOWSKI**  
(Diagnostyka, terapia powierzchowna i lekk-głęboka)  
**Zgierska 17,**  
tel. 116-33.

Gabinety wenerologiczne czynne codz. od 1—2 p. p.

## Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

**Pomoc i skutek bez operacji!**

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.



Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

**Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORTY, ortopeda ze Lwowa.**  
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.  
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

### PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi, ul. Wólczajska 29, II p. (front), dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaża na moją zastarzałą rupturę, na którą byłem dwukrotnie operowany.

Z poważaniem  
Dr. E. BERGHOF, lekarz.

10345

## WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ  
POMOC OD BÓLU GŁOWY  
ZNAKOMICIE „SOWA”  
APTEKA ST. HAMBURGA I S-ki  
Główna 50, tel. 219-31.

## Poszukiwane krosna okrągłe

w nowym stanie cienkość 24:26 z przynależnymi skrętkami w celu kupna. — Zgłoszenia z podaniem ceny sub.: „192” kierować do Administracji pisma 843—3

**ODCISKI**  
KŁAWIOL  
FABRYKA CHEMIZO FARMACEUTYCZNA  
AP. KOWALSKI  
WARSZAWA

## Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia **SKA** Akumulatorów  
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

istniejący od 35 lat

## Zakład Optyczno-chirurgiczny SZYMONA URBACHA

w Łodzi, Piotrkowska 33

POLECA:

Okulary i binokle z wyborowymi szklami oraz wszelkie artykuły, w zakres optyki wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Do akt. Nr. 2104 | 1930 r.  
**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Przejazd 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jerzego Stobieckiego właściciela kino-teatru „Odeon” składających się z fortepianu, fisharmonji, aparatu filmowego i in. ruchomości oszacowanych na sumę Zł. 6000

Łódź, d. 24/1-31

Komornik S. Zajkowski

## Teatr Rewji WESÓŁY KACIK

Zgierska nr. 17 (tel. 193-03)

Dziś premiera!

Wielka ośmiewająca rewja humoru, tańca i światła p. t.

### Najpiękniejsze nóżki

Udział biorą znakomite sily scen warszawskich na czele z **Olesem OLESŁAWSKIM** i baletem „ASTROFF”

Początek przedstawień 7.30 i 9.30 W sob. niedz. i święta 5.00 7.30 9.30 Dejazd wszystk. tramwajami.

### Generalne przedstawicielstwo

pierwszorzędných opatentowanych nowości odda **Richter-Apparatenbau, Hamburg 36** Kaiser-Wilhelmstr. 79/85. 652—4

### WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK

„Renaissance”  
Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14 Piotrkowska 60.

### Poleca same nowości

Abonament zł. 1.80

Dr. med.

## HELLER powrócił

Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 178-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamoistnych

Doktor

## KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.  
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8 telef. 132-28.

W niedzielę i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w leczniow Piotrkowska 62

PORADNIA

## WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1  
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12 i przyjmuję 2—3 ) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet Świątło-lecznicowy Kosmetyka lekarska Oddziałna poczekalnia dla Kobiet **PORADA 3 Zł. 3939**

## LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294, tel. 132-89** (przy przystanku tramw. pabjanickich Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedzielę i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryczna, Roentgen oscepleniu, analisy (mocz, krew, mocz, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

## Dr. med. Sadokierski

**Stomatolog-chirurg** choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. regulacja zębów Rentgen elektroterapia Ordynuje 3—7 7687 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

## Doktor WOŁKOWYSKI

Przeprowadził się na ul. Cegielniana 36 tel. 216-90 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych LECZENIE ŚWIATŁEM, DIATERMIA (lampa kwarcowa) Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 w niedzielę i święta od 9—1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

Do akt. Nr. 3468 | 30

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Al. I Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gabriela Wojdyłowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 575—

Łódź, d. 10.1.31 r.

Komornik S. Dulkowski.



## PODNIESIE

przedsiębiorstwo najbardziej zachwiane, każdy, rozumiejący potrzebę reklamowania się przez akwizycję ogłoszeń —

## FUCHSA

Piotrkowska 50, tel. 121-36.

Do akt. Nr. 1254-1930 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Zajkowski zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta nr 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 10 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Dawida Aszkenazi i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 440.—

Łódź, 27/1 1931

Komornik S. Zajkowski

# LUONA

**Dziś oczekiwana  
uroczysta premiera!**

**Film, nagrodzony złotym medalem.**

**Dzieło najwyższej  
doskonałości technicznej**

# ATLANTIC

Przejmujący dramat ludzi, rzuconych na bezkres oceanu.

**Reżyseria genialnego  
E. A. DUPONTA.**

Wytwórnia British International Pictures, Londyn

Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego. Po raz pierwszy oddana w nim jest akustycznie groza żywiołu, strach śmierci, ekstatyczna modlitwa i odgłosy beztróskiego życia bogaczy na luksusowym okręcie. Tam, wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa, ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicza tchórzów i bohaterów. Tam z całą potęgą wybuchą przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałym mistrzostwem i rozmachem.

Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne.

## Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża

podaje do wiadomości, że w dniu 9 lutego o godz. 8 wiecz. w sali Giełdy Łódzkiej, Piotrkowska 96, odbędzie się

### WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

na które uprzejmie prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Porządek dzienny następujący:

1. Zogłoszenie i wybór prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania kasowego i bilansu za 1930 r.
4. Uchwalenie preliminarza budżetowego i programu prac na r. 1931.
5. Uzupełniające wybory Zarządu Oddziału na r. 1931
6. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu
7. Załatwienie wniosków, przedstawionych zgodnie z § 23 p. F. statutu
8. Wolne wnioski. 875-1 Zarząd

## Ogłoszenia drobne

### INŻYNIEROWIE

dyplomowani, wybitni specjaliści matematyki, fizyki, francuskiego piana lub na kancelaryj z wszelkimi wygodami i telefonem. Dzwonić 171-03. 723

### OZDOBY

kotylnonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca L. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74. Stowarzyszeniom rabat. 196-1

**ZAKŁAD TAPICERSKI i magazyn mebli Stanisława Gabaty, Łódź, Karola 1** posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych stołowych, gabinetów, saloników i pojedynczych mebli. Duży wybór otoman, kozetek, krzesel i mebli klubowych. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty. 11037-7

### PROTESTY WEKSŁOWE

z ostatnich 6 miesięcy na Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Nakło i Pomorze kupują za gotówkę. S. Tomaszewski, Toruń, Jerzego 6. (Do 29 bm. osobiście w Łodzi, hotel Manntaufel).

### OBSZERNY LOKAL

odpowiedni na mieszkanie i handel przy ul. Zawiszy nr. 24 do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 56. 195-3

### WYNAJME

elegancki pokój (gabinet) w śródmieściu dla inteligentnego pana lub na kancelaryj z wszelkimi wygodami i telefonem. Dzwonić 171-03. 723

### MACA MASZYNOWA

codziennie świeża  
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.  
SUCHARKI na wzór  
KARLSBADSKICH  
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana  
CUKIERNIA N. WEINBERGA  
PIOTRKOWSKA 36, tel. 143-82.

### LOKALE

mieszkania większe — mniejsze, we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy, wille, parcele, pokoje z klatki schodowej poleca biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01. 192-2

### LOKAL HANDLOWY

na parterze w centrum miasta, nadający się dla każdego przedsiębiorstwa handlowego (sklep, biuro transportowe) obszerny, elektryczność, centralne ogrzewanie, ewentualne korzystanie z bocznic kolejowej do wynajęcia. Oferty pod „Lokal Handlowy“ do administracji niniejszego pisma.

## Ogłoszenie.

Nadzorca sądowy f. „Arje Wolman“ w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 22 w porozumieniu z p. Sędzią-Komisarzem stosownie do art. 4 i 40 Rozp. o zapobieganiu upadłości z dn. 23.XII. 1927 r. zawiadamia wszystkich wierzycieli firmy, że w dniu 16-ym lutego r. b. o godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój Nr. 15 odbędzie się sprawdzenie wierzytelności firmy w celu ustalenia listy wierzycieli.

Dnia 25 lutego 1931 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie 7-dniowym postanowienia nadzorca sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia na listę wierzycieli do p. Sędziego-Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga. To rozstrzygnięcie nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy.

Nadzorca sądowy  
Wiktor Mandels

Łódź, dn. 28-go stycznia 1931 r.

### GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

#### Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. Uniw.,  
Łódź, Zielona 17, przyjmuje  
tel. 127-99. od 10-2 i 4-8 wiecz.

## Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

### CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87

### SALA FILHARMONJI

Poniedziałek, dn. 2 lutego o g. 9-ej w.  
4-ty i ostatni koncert

## Ch. Grober

artystka teatru „Habima“

### Z nowym programem

2 jednoaktowe utwory i L. PERECA

„Po pogrzebie“ „Wyrzut“

Nowe pieśni dziecięce  
Nowe scenki ludowe  
Nowe pieśni uliczne  
Nowe melodie chasydzkie  
Przy fortepianie Dyr. Teodor Ryder.  
Bilety od zł. 1.— do nabycia w kasie Filharmonji.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10. —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

### Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%